Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Wydanie B.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 90

Rok III | Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 Telefon międzymiast. 36-00. Sekretariat redakcji 19-07 Sekretariat przyjmuje codziennie od godz. 10 do 12 | Niedziela, dnia 16 lutego 1947 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWN. „ZRYW" Konta: PKO „Zryw" Nr VI-135; PKO IKP Nr VI-140 Konto bież.: Bank Zw. Spółek Zar. w Bydgoszczy | Nr 45

Zgodne stanowisko wobec zagadnienia niemieckiego utrwala

przyjaźń polsko - francuską

Marcel Cachin, przewodniczący komisji spraw zagr. francuskiej Izby Deputowanych mówi o stosunkach polsko-francuskich. Cały naród francuski uznaje zach. granice Polski

PARYŻ (PAP). Korespondent PAP, Mieczysław Bibrowski, zwrócił się do przewodniczącego komisji spraw zagranicznych francuskiej Izby Deputowanych, Marcelego Cachin z prośbą o odpowiedź na kilka postawionych mu pytań.

Pytanie: Czy zdaniem pana przewodniczącego należało by życzyć sobie zbliżenia pomiędzy Francją i Polską i czy polityka francuska stwarza takie możliwości w przededniu rokowań moskiewskich?

Odpowiedź: W moim przekonaniu nie ma ani jednej kwestii, która by dzieliła nasze kraje i nie ma niczego, co by mogło stanąć na przeszkodzie doskonałej współpracy między Polską i Francją, których odwieczna tradycyjna przyjaźń znajduje głęboki oddźwięk w naszych sercach. Według mego przeświadczenia, to co się nazywa różnicą między planem francuskim i polskim w sprawie Niemiec, przeciwstawienia Niemiec federacyjnych Niemcom jednolitym, jest o wiele mniej ważne niż demokratyzacja, denazyfikacja i rozbrojenie Niemiec, podstawowe wnioski bezpieczeństwa naszych obu krajów, jak również słuszne odszkodowanie — konieczny warunek ich odbudowy. Oto naturalne w przededniu rokowań moskiewskich warunki zbliżenia Francji i Polski, zainteresowanych tym, aby utrzymać sąsiadujące z nami Niemcy w ryzach pokoju i w ramach współdziałania wszystkich naszych sojuszników.

Pytanie: Polski minister spraw zagranicznych, Modzelewski, wyraził w wywiadzie, udzielonym ostatnio prasie francuskiej przekonanie o pożytku przystosowania aktu przyjaźni i sojuszu, który Francję i Polskę łączy od roku 1921, do nowych warunków historycznych. Jakie jest zdanie pańskie w tym względzie?

Odpowiedź: Byłoby to rzeczą najzupełniej normalną. Sojusz 20-letni łączy nas ze Związkiem Radzieckim, a w obecnej chwili przygotowuje się traktat z Wielką Brytanią. Nowy pakt polsko-francuski łączyłby się doskonale w systemie układu bezpieczeństwa i wzmocniłby jedność wszystkich państw demokratycznych.

Pytanie: Skoro Francję i Polskę łączył sojusz pod rządami Becka i Bonneta, czy nie jest oczywiste, że tym bardziej powinien łączyć obie nasze demokracje układ przystosowany do nowych warunków?

Odpowiedź: Obok bardzo istotnych względów politycznych, gospodarczych i kulturalnych, które za tym przemawiają, my Francuzi mamy wiele do nauczenia się od demokracji polskiej w dziele budowania demokratycznej jedności, w dziele, w którym nas wyprzedziła.

Pytanie: Minister Modzelewski wyraził również gotowość Polski poparcia rewindykacji francuskich w sprawie Saary i Ruhry przy wzajemności Francji w stosunku do polskich granic zachodnich. Czy zdaniem pańskim — Francja przyjmie ten punkt widzenia?

Odpowiedź: Olbrzymia większość narodu francuskiego, przywiązana do ideału demokracji, nie mogłaby zrozumieć faktu oddania Niemcom arsenału agresji, odbudowania w obecnej chwili Niemiec zdolnych do napaści. Dla Francji nie istnieje kwestia jakiejkolwiek rewizji granic zachodnich przyznanych Polsce. Nie ma takiego odłamu opinii francuskiej, który by mógł się jej domagać, nie wywołując natychmiast powszechnego potępienia na myśl, że ziemie te miałyby powrócić do Prus. Co się tyczy naszych rewindykacji w stosunku do Saary, które były dyskutowane z przedstawicielami robotników tego kraju i Ruhry to sądzę, że nasi przyjaciele polscy również im sprzyjają. Trzeba wierzyć — zakończył Cachin — że oczywista zbieżność interesów obu naszych krajów wpłynie na decyzje u czynników decydujących w kierunku najskuteczniejszej obrony tych interesów.

Z walk w Grecji



Jeden z żołnierzy powstańczych, ranny Grek wzięty do niewoli przez wojska rządowe w pobliżu Edessa (na wschód od Salonik). Powstaniec ranny został w walkach o wieś Mandalos.

Solidarność zw. górników z rządem Attlee

Oświadczenie przewodniczącego związku górników

LONDYN (obsł. wł.). W Izbie Lordów ministerstwo paliwa spotkało się ponownie z ostrymi zarzutami ze strony opozycji.

Przewodniczący narodowego związku górników wyraził uznanie i solidarność brytyjskiego świata górniczego z poczynaniami ministerstwa paliwa, zaznaczając dobitnie, że jest przeciwny rozgrywkom partyjnym na tle kryzysu węglowego.

Już poprzednio sekretarz generalnego związku górników oświadczył w związku z obecną krytyczną sytuacją węglową, że nie należy winić górników za obecny brak węgla, gdyż mimo zmniejszenia ilości górników i trudnych warunków powojennych zdołali oni w tym roku wydobyć o 8 milionów ton węgla więcej niż w roku ubiegłym w tym samym czasie. Upaństwowienie kopalń i zapowiedziany pięciodniowy tydzień pracy zmieniły zasadniczo ustosunkowanie się górnika do pracy. Obecnie należy zainteresować pracą w kopalni młodzież, gdyż uciekanie się do pracy obcokrajowców może mieć jedynie charakter tymczasowy.

Statut organizacyjny IRO

Stany Zjednoczone przeznaczyły 71 milionów dolarów na pomoc dla uchodźców

LONDYN (obsł. wł.). Organizacja Pomocy dla Uchodźców znana pod skrótem I. R. O. może rozpocząć swoją działalność z chwilą, gdy 15 państw podpisze statut organizacyjny. Dotychczas podpisało go 9 państw, co pozwala rozpocząć wstępne prace. Stany Zjednoczone i Kanada jako pierwsze położyły swe podpisy pod statut I. R. O. Kongres Stanów Zjednoczonych w najbliższym terminie będzie obradować nad przyznaniem powyższej organizacji kredytu na sumę 71 milionów dolarów, co stanowi przeszło 45 proc. przewidzianego budżetu powyższej organizacji. Sekretarz stanu Marshall w swych zaleceniach odnośnie spraw, które Kongres w pierwszym rzędzie ma rozpatrzyć, umieścił sprawę kredytu dla I. R. O. Przeszło milion bezdomnych uchodźców i uciekinierów oczekuje na pomoc w Europie.

Argentyna wykupiła koleje brytyjskie

LONDYN (obsł. wł.). Rząd argentyński zakupił koleje brytyjskie w Argentynie. Akt podpisania umowy kupna-sprzedaży odbył się w obecności prezydenta Argentyny, dr Perona oraz ambasadora brytyjskiego.

Na konferencji w Londynie

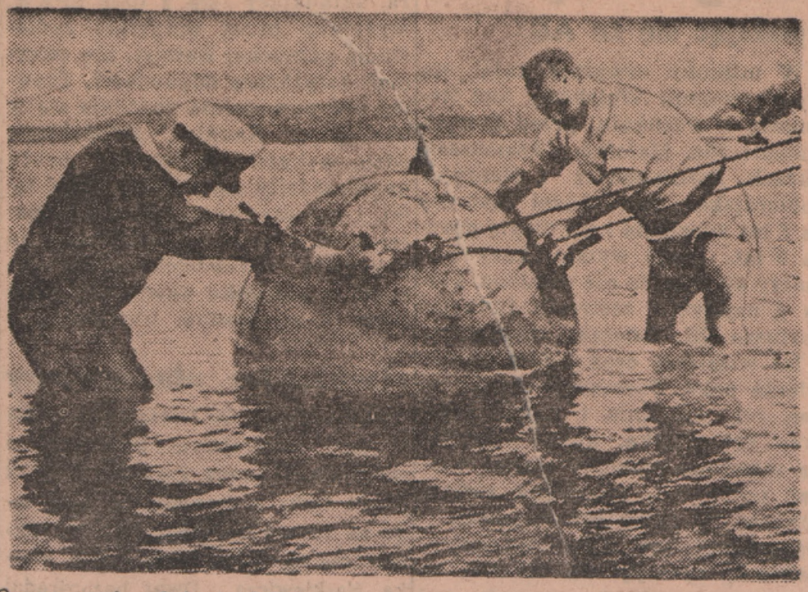
delegat Jugosławii zgłasza żądania teryt.

LONDYN (obsł. wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu zastępcy ministrów spraw zagranicznych wysłuchają stanowiska delegata Jugosławii w sprawie żądań tego państwa do części Karyntii i Styrii. Na poprzednim posiedzeniu osiągnięto porozumienie w sprawie klauzuli politycznej, dotyczącej wykluczenia na przyszłość „anschlussu" Austrii. Delegat austriacki będzie odpowiadał na pytania, zadane mu w sprawie hitlerowskiego ustawodawstwa w Austrii, rozwiązania faszystowskich organizacyj oraz przeprowadzenia wolnych wyborów.

Podział włoskiej floty wojennej między mocarstwa

LONDYN (obsł. wł.). W Londynie zwołane zostało posiedzenie przedstawicieli marynarki Stanów Zjednoczonych, Francji, ZSRR i Wielkiej Brytanii, na którym omówione zostaną decyzje w sprawie podziału pomiędzy te państwa wojennych jednostek morskich Włoch, które traktatem pokojowym przyznane zostały jako odszkodowanie wojenne.

Oczyszczanie cieśniny Korfu



Oczyszczanie głośnej cieśniny z niemieckich zapór minowych trwa. Drogi wodne muszą w przyszłości stać się bezpieczne dla żeglugi. Na zdjęciu fachowcy unieszkodliwiają niemiecką minę typu „GY".

Bezpartyjni

W każdym społeczeństwie, w każdym państwie o ustroju demokratycznym, obok czynnych działaczy partyjnych i większej lub mniejszej masy członków różnych ugrupowań politycznych, liczne szeregi obywatelskie pozostają poza nawiasem wszelkich ruchów partyjno-politycznych. Bezsprzecznie służą one wiernie państwu, pracując intensywnie dla dobra ogółu, a lojalność ich wobec rządu i jego zarządzeń nie może być w ogóle kwestionowana. Częstokroć z dala od wszelkich rozgrywek partyjnych pozostają tzw. fachowcy, różni spece, naukowcy, ludzie całkowicie pochłonięci swoją specjalnością, swoimi zainteresowaniami z dziedziny wiedzy, techniki lub ekonomii. Są to częstokroć ludzie niesłychanie wartościowi, tak ważni, że rozwój nowoczesnego państwa bez nich nie jest w ogóle do pomyślenia. Do nich dochodzą liczne kadry urzędnicze, rzemieślnicze, ze sfer kupieckich, przemysłowych i innych.

W obronie bezpartyjnych stanęli w Polsce już w okresie przedwyborczym wysocy dygnitarze państwowi. Stanął w ich obronie m. in. b. premier Osóbka-Morawski, obecny minister administracji publicznej.

Do sprawy bezpartyjnych powraca obecnie prezes klubu poselskiego PPS Julian Hochfeld. Zamieszcza on na łamach „Robotnika" list, z którego cytuje taki fragment:

„Kto tylko jest bezpartyjny, pomimo całkowitej lojalności i pomimo tego, że jest produktywną jednostką, daje mu się odczuć wyraźnie, że w każdej sprawie w stosunku do partyjnego jest przegrany... Partyjnemu uchodzi obchodzenie prawa..., a bezpartyjny musi temu prawu podlegać... Daje się widzieć obecnie u partyjnych szowinizm partyjny i bojowanie nie tylko z czynną opozycją, co jest zrozumiałe, ale zwalczanie... wszystkiego... co nie jest partyjne...".

Autor rozwija dalej zasadę, że prawo powinno być jedno dla wszystkich, że powinni mu podlegać partyjni i bezpartyjni. „Ponad partią jest społeczeństwo, naród i dobro całego państwa — pisze autor listu — na to się jest patriotą, aby służyć świadomie wyższym celom, a nie tylko swemu klanowi". I dalej: „Tak by się chciało oddychać wolną, czystą atmosferą, nie zatrutą czadem doktryn... liczącą się z osobowością człowieka".

Poseł Julian Hochfeld na powyższe skargi i żale bezpartyjnego autora listu znajduje taką nie tylko godną zanotowania, ale i głębokiego zastanowienia odpowiedź:

„Myślę, że mój korespondent nieco przesadza, ale że w samej istocie ma rację. Przeszliśmy niewątpliwie przez rewolucję. Rewolucje kosztują mniej albo więcej, ale nigdy nie są robione w rękawiczkach. Polityk działa i myśli w skali wielkich zbiorowości i liczy się dla niego ostateczny rezultat; nie może być sentymentalny w szczegółach. Natomiast jednostka pozostaje jednostką — i czuje na własnej skórze, gdy cierpi.

„Rzeczywiście szary, zwykły, bezpartyjny obywatel nie zawsze spotyka się z najlepszymi formami agitacji ze strony partyjnych w terenie. Rzeczywiście na etapie re-

wolucyjnych przemian i rewolucyjnych w istocie swojej walk politycznych trudno było dbać o pedantyczną praworządność. To ludzi bolało i dotykało. Ale to było, drogi mój korespondencie, nieuchronne.

„Wstępujemy w okres nowy. Rola bezpartyjnych, uczciwie pracujących i uczciwie — choćby nawet czasem krytycznie — myślących obywateli musi wzrastać. Tego zdania jest nie tylko PPS, ale także PPR. Jest to zgodne stanowisko obu naszych partii i przez obie partie będzie w czyn wprowadzane. Gruntować też będziemy coraz bardziej praworządność — w czym potrzebujemy aktywnego współdziałania wszystkich obywateli".

Pisze to jeden z czołowych przywódców PPS, pisze człowiek, któremu przyświeca jedynie i wyłącznie dobro Polski jako całości, a nie dobro tej czy innej partii. Interes partyjny bowiem zawsze i wszędzie podporządkowany być musi interesom państwowym i narodowym. Muszą to zrozumieć wszyscy, wszyscy bez wyjątku, także ci mali, nazbyt gorliwi partyjnicy na głębokiej prowincji, którzy z uporem godnym lepszej sprawy wypaczają szlachetne intencje kierowników nawy państwowych i czołowych przedstawicieli swoich stronnictw.

Pod słowa posła Hochfelda podpisze się oburącz każdy Polak, rozumiejący, że wartość pracy dla Polski nie polega na przynależności do tej czy innej partii, lecz na rzetelnym wysiłku, nieustannej ofiarności i zdolności poświęcania się dla wyższych, niezmiennych, wiecznych celów narodowych.

Miliardowe straty przemysłu w Anglii

Kilka milionów ludzi bez pracy na skutek braku węgla dla fabryk. Stany Zjednoczone gotowe pomóc Wielkiej Brytanii. Ogromne śniegi w Kanadzie

LONDYN (obsł. wł.). Prezydent Truman zaznaczył, że Stany Zjednoczone gotowe są skierować okręty z węglem, znajdujące się w drodze do Europy do Wielkiej Brytanii. Wielka Brytania jednakże nie zwróciła się dotychczas do Stanów Zjednoczonych o pomoc.

Brytyjska komisja specjalna do zwalczania kryzysu odbędzie dzisiaj dalsze posiedzenie. Minister paliwa zaznaczył, że na skutek ograniczeń zaoszczędzono pewien zapas węgla w elektrowniach. Nadal czynione są starania kierowania okrętów i pociągów z węglami do elektrowni.

W niektórych okolicach nie można wyłączyć prądu dla przedsiębiorstw przemysłowych, nie odcinając w ten sposób dostawy do szpitali, lub innych zakładów użyteczności publicznej. W tych miejscowościach nie wyłączono też w ogóle prądu, licząc na uczciwość i zrozumienie poszczególnych osób, że nie będą korzystać z energii elektrycznej.

Z powodu przerwania prądu do przedsiębiorstw przemysłowych kilka milionów osób w Wielkiej Brytanii jest obecnie bezrobotnych. Ministerstwo Pracy wydało okólnik, w którym wyjaśnia obecne stanowisko pracodawców i pracowników i obowiązujące na czas bezrobocia stawki wynagrodzenia.

W tej chwili nie ma oznak na zmianę pogody. Zimno utrzymuje się nadal nawet na Florydzie. W Kanadzie wysokie zaspy śnieżne zatarasowały częstokroć drzwi domów tak, że mieszkańcy wychodzą na ulicę z okien I-go piętra.

Sprawa Palestyny na forum ONZ?

Dzisiaj prawdopodobnie ostatnie posiedzenie konferencji palestyńskiej

LONDYN (obsł. wł.). Przedstawiciele Agencji Żydowskiej, którzy nie biorą udziału w konferencji palestyńskiej zostali niespodziewanie zawezwani do min. Bevina i min. kolonii. Równocześnie przeprowadzono ostateczne rozmowy z przedstawicielami Arabów. Dzisiaj odbędzie się prawdopodobnie ostatnie posiedzenie konferencji palestyńskiej, na którym rząd Wielkiej Brytanii powiadomi, że wobec niedojścia do porozumienia odda sprawę Palestyny Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Holandia tonie w mrokach

a w Szwecji obniżono racje mięsa. Wszystkiemu zaś winne są mrozy

LONDYN (obsł. wł.). Trwająca fala mrozów i wynikłe z tego trudności komunikacyjne dają się we znaki wszystkim państwom. Na skutek utrudnionej żeglugi z powodu zamarznięcia portów, obniżono rację mięsa w Szwecji. W Holandii zarządzono zaciemnienie ulic i zapowiedziano dalsze ograniczenia w użyciu prądu. W północnej Morawie nastąpiło znaczne ograniczenie ruchu kolejowego na skutek zasp śnieżnych. Wyznaczono specjalne brygady robotnicze do usunięcia śniegu. Port w Lubece jest zamarznięty. W brytyjskiej strefie okupacyjnej wycofano 227, a w amerykańskiej 177 pociągów na skutek braku lokomotyw.

Echa zabójstwa generała angielskiego we Włoszech

LONDYN (obsł. wł.). Premier włoski de Gasperi wyraził wobec rządu brytyjskiego ubolewanie z powodu zastrzelenia brytyjskiego generała brygady przez Włoszkę. De Gasperi zaznaczył, że władze brytyjskie były powiadomione o tym, że dana kobieta nosi się z zamiarem zabicia wyższego dostojnika brytyjskiego.

Przed wyborami we Włoszech

RZYM (obsł. wł.). Nowa konstytucja włoska przewiduje 2-izbowy parlament. Posłowie do pierwszej Izby zostaną wybrani z ogólnego głosowania, przy czym na 80.000 głosujących przypadnie jeden kandydat, którego wiek nie może wynosić mniej niż 25 lat, a wiek kandydata do drugiej Izby — 35 lat. Kandydat na prezydenta nie może liczyć mniej jak 45 lat.

Rokowania handlowe polsko-argentyńskie

BUENOS AIRES (PAP). W Buenos Aires toczą się rokowania handlowe polsko-argentyńskie. Ostatecznego zawarcia umowy handlowej nie należy oczekiwać przed końcem pierwszej połowy marca. Zwłoka ta nastąpiła z tego powodu, że w stolicy Argentyny przebywają obecnie delegaci 19 państw w celu zawarcia umów handlowych. Tak duże zainteresowanie rynkiem argentyńskim tłumaczy się brakiem tłuszczów, olejów i skór, których głównym dostawcą jest Argentyna.

Świat w kilku wierszach

Do Jerozolimy przybyła z Stanów Zjednoczonych siostra zasądzonego na karę śmierci terrorysty żydowskiego, Grunera, by go nakłonić do wniesienia prośby o ułaskawienie.

Projekt traktatu brytyjsko-francuskiego jest już opracowany i zostanie prawdopodobnie przedłożony parlamentowi francuskiemu na najbliższym posiedzeniu przez min. Bidault.

Na czele delegacji francuskiej, udającej się na konferencję moskiewską, stanie min. Bidault. Towarzyszyć mu będzie zastępca jego na konferencji londyńskiej — Couve de Mourville.

Dziennikarz czeski, Gustaw Kergel zasądzony został na 17 lat więzienia za redagowanie artykułów w duchu narodowo-socjalistycznym w okresie okupacji.

Na odbywającym się w Londynie międzynarodowym kongresie żeglugi biorą udział przedstawiciele 14 państw. Przedstawiciel Norwegii oświadczył, iż jego kraj zamierza wyrównać swe straty wojenne w tonażu okrętowym w ciągu najbliższych 4 lat.

Do Wiednia przywieziono 32 wartościowe dzwony kościelne, wywiezione przez Niemców z Austrii.

Z Londynu do Wiednia odejdzie 12 wagonów-chłodni z 575 tonami mięsa wołowego.

Specjalny wysłannik prez. Trumana, Hoover konferował w Wiedniu z kanclerzem Figlem i ministrami: gospodarki, wyżywienia i przemysłu. Rozmowy trwały przeszło 3 godziny.

Arcybiskup Berlina udał się do Nowego Jorku, gdzie został przywitany przez arcybiskupa Nowego Jorku, Speelmana. Arcybiskup Berlina przedłoży w Stanach Zjednoczonych sytuację społeczną i gospodarczą Niemiec.

Delegat Partii Pracy zaginął w Grecji

ATENY (obsł. wł.). Delegat brytyjski Partii Pracy, który udał się do Grecji z ramienia Rady Młodzieży Demokratycznej, by stanąć jako świadek w procesie lewicowego odłamu greckiego, przepadł bez śladu. Delegat Thomas starał się nawiązać kontakt z partyzantami greckimi, udając się do ich sztabu, skąd nie powrócił.

Policja francuska strajkuje

PARYŻ (obsł. wł.) Do strajku gazetowego we Francji dołączyli się i typografowie, mimo wystosowanego do nich apelu rządowego o wstrzymanie się od strajku .

Pracownicy przedsiębiorstw użyteczności publicznej, w tym także policja, urządzili 4-godzinny strajk protestacyjny przeciwko niskim zarobkom.

„Biała księga" rządu angielskiego

LONDYN (obsł. wł.). Wielka Brytania zamierza wydać „białą księgę" omawiającą aktualną sytuację gospodarczą, która będzie również tematem ważnych debat w obydwuch Izbach parlamentu brytyjskiego. Churchill prosił, by debata na ten temat wyznaczona była na 3 dni, zamiast 2.

Vandenberg kandydatem na prezydenta USA?

WASZYNGTON (obsł. wł.). Rzecznicy kół oficjalnych stwierdzają, że najpoważniejszym kandydatem na stanowisko prezydenta w roku 1948 jest senator i przewodniczący partii republikańskiej — Vandenberg.

Dania a przyszłość Niemiec

Na konferencji londyńskiej delegat duński mówi, że Danii zależy na sanacji gospodarczej Niemiec

LONDYN (obsł. wł.). Zastępcy ministrów spraw zagr. wysłuchali stanowiska hr. Rewentlowa, ambasadora duńskiego w Londynie, który powołując się na poprzedni memoriał duński w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, oświadczył, że Danii zależy na sanacji gospodarczej Niemiec dla dobra sąsiadujących państw. Dania nie ma pretensji o południowy Szlezwik, lecz domaga się politycznego, gospodarczego i kulturalnego równouprawnienia nieniemieckiej ludności południowego Szlezwiku oraz repatriacji z Szlezwiku i Szlezwik-Holsztyna uciekinierów niemieckich ze wschodu. Repatriacja tych uciekinierów powinna się odbyć jeszcze przed pdopisaniem traktatu pokojowego z Niemcami.

LONDYN (obsł. wł.). Rząd Wielkiej Brytanii przesłał rządowi duńskiemu notę, w której oświadczył, że Wielka Brytania będzie się starała przyjąć jak najwięcej repatriantów niemieckich z Danii do brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec.

Przed procesem na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). W dniu 24 lutego rozpocznie się proces 13 oskarżonych o udział w spisku przeciwko obecnemu ustrojowi na Węgrzech. Jeden z aresztowanych, członek partii drobnych posiadaczy, zdołał zbiec za granicę.

Utarczki na komisji ONZ w Grecji

ATENY (obsł. wł.). Delegat jugosłowiański zarzucał Grekom w skardze swej przeciwko Grecji prześladowanie Słowian w Macedonii. Delegat amerykański zwrócił mu uwagę, że jego wywody zbyt dużo czasu zabierają. Delegat jugosłowiański zaznaczył, że wywody swe będzie jeszcze na następnym posiedzeniu kontynuował.

Amerykańscy tenisiści zawodowi w Szwecji

SZTOKHOLM. W Szwecji odbył się 3-dniowy występ pokazowy zawodowych tenisistów amerykańskich. Zawody odbywały się na krytych kortach tenisowych w Hali Królewskiej w Sztokholmie i cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród sympatyków „białego sportu", którzy licznie zbierali się na meczach. Poza Amerykanami w turnée wzięli udział: jedyny zawodowiec szwedzki Halle Schroeder oraz Litwinka Brolius Purvenas.

Poszczególne spotkania dały następujące wyniki:

Gra pojedyńcza: Donald Budge — Halle Schroeder 6:2, 6:2, Donald Budge — Bobby Riggs 8:6, 7:5, 6:4, Alice Marble — Brolius Purvenas 6:0, 6:3, Alice Marble — Mary Hardwich 6:3, 6:3, Bobby Riggs — Donald Budge 4:6. 4:6.

Gra podwójna: Earn, Riggs — Schoeder, Budge 6:4, 4:6, 8:6, Schroeder, Riggs — para mieszana Budge, Marble 2:6, 7:5, 6:3, Riggs Schroeder — Budge, Earn 6:4, 6:4.

Co się stało z trawlerem „Polesie"

Wypłynął na połów śledzi i zaginął

GDYNIA (am). Polski trawler „Polesie" należący do przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich „Ławica", który wypłynął na połów śledzi od tygodnia nie daje znaku życia. Poszukiwania przeprowadzane przez centralę firmy w Londynie, przez biuro w Gdyni i maklerów w Szwecji są bez skutku. Sygnał rozpoznawczy trawlera, składający się z liter SPAW, wysyłany przez wszystkie radiostacje północnej Europy, nie otrzymał dotychczas odpowiedzi. Trawler przypuszczalnie znajduje się w okolicach Kanału Kilońskiego, gdzie wskutek panującego mrozu nagromadziły się wielkie ilości lodu, i ma zapewne zniszczoną aparaturę nadawczą zainstalowaną na pokładzie. Właściciele czynią starania w kierunku nawiązania kontaktu z zaginionym trawlerem.

Między Belgią a Anglią zawarto umowę handlową, na mocy której Belgia zakupi w Wielkiej Brytanii sprzęt lotniczy na sumę 1 miliona 400 tysięcy franków.

Epilog rabunkowego napadu

Zrabowali 51 tys. zł, podając się za AK

POZNAŃ (S). W Krobi uzbrojona banda napadła na Bank Włościański, zniewalając dwóch urzędujących tam urzędników do wydania całego stanu kasy w sumie 51 tys. złotych. Jeden z bandytów przerwał w tym czasie drut telefoniczny oraz wydał wypisany na maszynie rozkaz wydania pieniędzy pochodzący z tajnego wywiadu AK. Pod rozkazem umieszczony był podpis: kpt. „Grom-Wicher". Po wycofaniu się z łupem bandyci udali się do pobliskiego lasku, gdzie zamierzali podzielić się łupem. W tym jednak czasie nadjechało auto funkcjonariuszy UB W wyniku starcia zastrzelony został referent UB, K. Urbański. W dalszej potyczce 3 bandytów ujęto, a przywódca Zdzisław Rzeźnik, pseudonim „Jeleń" i Ratajczak uciekli.

W miniony czwartek zajął się wymienionymi Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu, przed którym stanęli: Jan Matejko, Franciszek Łuczak, Formanowicz i Henryka Sobierajska. Sąd skazał Matejkę na 8 lat więzienia i na utratę praw na 5 lat. Niski wymiar kary tłumaczy się tym, że nie ustalono, który z bandytów zastrzelił funkcjonariusza UB. Łuczaka skazano na 5 lat więzienia oraz 3 lata pozbawienia praw, Formanowicza na jeden rok więzienia i utratę praw oraz Sobierajska, która wypisała na maszynie rzekomy rozkaz władzy tajnej AK, zasądzona została również na jeden rok więzienia. Oskarżonej Sąd karę warunkowo zawiesił, apelując do obecnej na rozprawie matki, by czuwała nad swą córką.

Harkiewicz ułaskawiony

POZNAŃ (S). Do Poznania nadeszła w dniu wczorajszym wiadomość o skorzystaniu przez Prezydenta RP z prawa łaski w stosunku do skazanego na śmierć za współudział w morderstwie śp. Jana Stachowiaka, Marka Harkiewicza. Dwaj bezpośredni sprawcy morderstwa Kosmowski i Dybizbański nie zostali ułaskawieni.

Ulgi dla prywatnych wystawców

na Międzynarodowych Targach Poznańskich

POZNAŃ (PAP). Dyrekcja Międzynarodowych Targów Poznańskich pragnie skupić także jak największe grono prywatnych wystawców, dając im możność nawiązania szerokich kontaktów handlowych nie tylko w kraju, lecz również i za granicą. Aby umożliwić tej kategorii wystawców wzięcie udziału w targach, organizatorzy targów obniżyli ceny stoisk o 33% wszystkim pryw. przedsiębiorcom, którzy wystawiać będą, w ramach stoisk Izb Przemysłowo-Handlowych oraz Izb Rzemieślniczych.

Ponieważ wszystkie niemal stoiska są już wykupione, należy się liczyć się z koniecznością prowizorycznych pawilonów na otwartej przestrzeni. Za zajętą w ten sposób przestrzeń opłaty będą dla prywatnych przedsiębiorstw również zniżone.

Listy ze Śląska (4)

Napisała: Irena Jaworska

»Szczęść Boże«

38 lat pracy w górnictwie. — Wizyta na „przodku". — Chrzest górniczy. — Dobre duchy kopalni. — „Oddana światu".

KATOWICE w lutym.

Zbliżamy się do „przodka" gdyż dojście do „ściany" jest coraz trudniejsze. Przechodzimy obok górników, którzy ratują stropy, wzmacniając je stemplami. Podziwiam ich ogromną siię i jednocześnie łagodność. Tak mile się do siebie odnoszą.

Nawiązuję rozmowę z rębaczem Robertem Polednikiem, który ma po-



Wspólna fotografia z miłymi pozdrowieniami dla czytelników „I. K. P."

za sobą 38 lat pracy w górnictwie.

— Czy nie sprzykrzyła wam się ta praca w dole? — pytam.

— Przyzwyczailiśmy się. Już inaczej nie umielibyśmy.

— Jesteście tak odcięci od świata — ciągnę.

— Ale z nami jest Bóg i jego moc, — odpowiedział górnik.

— Widzę, że jesteście bardzo pobożni — dodaję.

— A tak. Człowiek zjeżdża i nie wie czy i kiedy wróci. Moc Boska, to cała nasza opieka.

Istotnie — pomyślałam zgodnie — jeden Bóg ma nasz los w swoich rękach.

— A duchy są? — znów pytam.

— Duchów złych, to już u nas nie ma. Gdy zaśnie z nas który zmęczony, to go Anioł Stróż ostrzeże, żeby się usunął. Sam kiedyś wczas się usunąłem, a za chwilę zwaliła się bryła węgla. To wszystko opieka Boska — akcentuje człowiek podziemia.

— A jak tam z „Barbórką"? — pytam.

— No, to jest nasze wielkie święto Rozpoczyna się 4 grudnia. Przodujące produkcją kopalnie otrzymują przechodnie sztandary. W tym dniu odbywają się na terenie kopalń nabożeństwa, a górnikom, którzy mają poza sobą 25, 40 i 50 lat pracy w swym zawodzie wręcza się dyplomy honorowe, krzyże zasługi i pieniężne nagrody. Pod wieczór na kopalniach odbywają się zabawy taneczne, które przeciągają się do rana. Nie ma to, jak u nas. Wszyscy jesteśmy równi i szanujemy się.

O prawdziwości tych słów przekonywałam się na każdym kroku. Czuło się tu, że górnicy to jedna wielka rodzina.

Jest godz. 7 wieczór, a więc cztery godziny minęły od chwili, kiedy wkroczyłam na teren kopalni. Zbliżamy się do „przodka", do miejsca urobku — do miejsca, gdzie w pocie czoła pracują górnicy, zbierając pełnymi łopatami węgiel, by przekazać go do ruchomych, potrząsalnych rynien, które poprzez taśmę gumową doprowadzają węgiel dalej.

Dolatują mnie głuche detonacje. Jeden wybuch, dwa... trzy... cztery... pięć... Skończone. Za każdym takim wybuchem mimo, że byłam na niego przygotowana, podrywało mnie z miejsca.

Jeszcze parę trudnych do przebycia kroków i jesteśmy u celu. — Jesteśmy na „przodku". Otwieram szeroko oczy i staram się widzieć i zapamiętać wszystko.

Rozrywanie węgla odbywa się tu za pomocą materiału wybuchowego. Uwija się drużyna, w skład której wchodzą: starszy i młodszy rębacz oraz ładowacz. Na twarzach górników maluje się skupienie. Zawinięte po łokcie rękawy ich roboczego ubrania odsłaniają wyrobione mięśnie. Z uwagą i ostrożnością badają strop i ściany. Pracują nie tylko ich ręce, ale wszystkie mięśnie, nawet twarzy. Odpowiedzialny za drużynę rębacz robi wnękę, w którą wkłada się dynamit. Do pracy tej potrzeba dużej umiejętności, fachowości, siły i zręczności.

Ostry stuk uderzających systematycznie w ścianę młotków, przebija nieomal że bębenki. Stoję nieruchomo i czekam... bo znów zapowiedziano wybuch.

Od czarnych od pyłu węglowego twarzy górników ostro odcinają się w szczerym uśmiechu białe ich zęby. Górnicy śmieją się i mówią:

— Teraz, to pani nasza... czarna jak my... górnik.

— Dobrze mi z wami — szepnęłam.

W tej chwili ruszyła z ogromnym łoskotem taśma. Niesamowity brzęk węgla podrywa mnie. „Z duszą na ramieniu" przyglądam się dalej pracy górników i podziwiam ich stalowe nerwy, niezachwiany spokój... Wtem słyszę:

— Ma tu pani maszynę wiertniczą... i mocno z nią do ściany — dodał jeszcze stary górnik.

Strach mnie obleciał. Ciężkie to, jak nieszczęście. Czuję, że pot spływa mi po osmolonej węglem twarzy. A tu nagle włączają maszynę. Podskoczyłam z przerażenia. Zaczynam krzyczeć, ale czyjeś mocne ręce przytrzymują moje i nie pozwalają wypuścić narzędzia. Trwało to zaledwie minutę, ale mnie się zdawało, że upłynęła cała wieczność.

— Otrzymała pani teraz chrzest górnika — powiedział człowiek i odebrał mi z rąk maszynę. Ja zaś, chcąc pokazać, że się wcale nie boję uśmiechnęłam się (ale przez łzy).

Zbliża się zmiana szychty, wykorzystuję tę chwilę i proponuję zdjęcie. Zgadzają się bardzo chętnie. A więc mamy ich przy pracy, bez upiększeń, takich, jakimi są. Prości, ale dobrzy i uczynni, gotowi zawsze do poświęceń, gdy zajdzie tego potrzeba.

Jest godzina 8 wieczór, gdy znużona śmiertelnie, z wewnętrznym jednak zadowoleniem, że poznałam ludzi, wydobywających czarne diamenty i znojną ich pracę, ruszyłam w drogę powrotną.

— Szczęść Boże! — żegnałam.

— Szczęść Boże! — odkrzyknęli górnicy.

Około godziny 9-tej znalazłam się znów w windzie, która z dużą szybkością odawała mnie światu.

Odebrano ode mnie kombinezon, lampę, kask i ogromne buciska.

Spojrzałam w lustro. Istotnie — niczym nie różniłam się od zasmolonego pyłem węglowym górnika. Trudno mi było poznać siebie i gdyby nie natychmiastowa kąpiel w łaźni, przeznaczonej dla górników, wątpię, czy poznałaby mnie rodzona matka.

Było dobrze po 10-tej, kiedy opuściłam teren kopalni.

Za mną szły słowa górników „Szczęść Boże", pozdrowienie na które zawsze gotowa jestem odpowiedzieć: „Szczęść wam Panie Boże" w tym znojnym trudzie, pełnym poświęcenia i cichego bohaterstwa.

Za waszą postawę żołnierza, w czeluściach ziemi „Szczęść Wam Boże!"

Zdzisław Ochmański

Generał Sikorski

Znam przedziwną godzinę nocy listopada:
Kiedy w Łazienkach zgaśnie ostatni, najcichszy liść,
Dzwoni zegar zamkowy. Możesz ze mną iść
Starym Miastem na Rynek, w listopadowej ciszy.
Chodźmy: nocny apel werbli zbudzonych usłyszysz.
Znam te werble, pamiętam i nocami słyszę
Werble Jabłonowskiego kirami z Haiti okryte,
Werble o bruki tułacze rozbite.

Znów grasz, wietrze, na werblach ruin listopadowych klingą,
Znów mi śpiewasz nocami pieśń o San Domingo —
Skąd te werble zebrałeś wietrze najtroskliwszy,
Czyja dłoń nuty rozbite składała:
Anglia je z brukiem paryskim zbratała
I Paryż dumny wiatrom tułaczym zaprzedał?

Znam te werble, pamiętam, znów je budzisz nocą
Wietrze jesienny z Tobruku. To z Livorno te werble,
San Domingo te werble, czarne werble zaklęte w bruki —
Dąbrowskiego te werble, spod Loretto te werble,
Spod Mantui te werble z epopei nut —
O, nie kłamią, Warszawo, werble Championetta;
Wierny popiół Starówki, zdarte epolety —
Słyszysz? Cicho. Werble rosną w ciszy,
Czy to Chopin uderzył w żałobne klawisze?
Skąd ta trumna w płomieniach, orłami okryta,
Wiarus przed nią samotny, poznajesz? — Z Haiti!

Skąd te twarze, Dąbrowski, Kniaziewicz, sztandary,
Starym Miastem tu idą za trumną do fary?
Spod Tobruku trębacze, a orły z Modeny
nad głowami ich szumią żałobnie, jak treny —

Bij, wiarusie z Haiti w werbli czarne nuty.
Niechaj słyszy ten werbel Albion mgłą osnuty!
Niechaj słyszy ten werbel Tobruk śpiący w chwale —
Trumnę niosą sieroty. Wybacz Generale,
Żem nie spytał Cię wcześniej, kto sercu Twojemu najbliższy;
Ale serca mego pytałem wytrwale i odrzekło:
Niech dzieci warszawskich zziębłe, chłodne ręce
wezmą trumnę srebrzystą, słyszysz, Generale?
I poniosą na Wawel w nieśmiertelnej chwale —
A tułacze z Haiti werble czarne obudzą.

Wrzosem ubrane, jarzębinową gałązką,
Która w snach im stroiła groby na Powązkach
I przed trumną zapalą, wyniośli milczeniem — —
Spójrz im w oczy, Warszawo, cieniom twoich cieni —
Polska wstała na apel, wszystkie snów popioły
z pobojowisk pustynnych zebrały anioły
I na werble tułacze sypią szare piaski,,
spod Piramid płomienie, spod Narviku blaski — —

„Za naszą wolność" — śpiewają werble bojowe spod Novi
„Za waszą wolność tułaczą" — echo pustynne odpowie.
„Za naszą wolność" — zaśpiewał werbel żałobny z Narviku
„Za waszą" — echo odpowie w milczenia krzyku.

Ostrygi z Arcachon



Typowa „parqueuse — poławiaczka ostryg w tradycyjnym okryciu głowy, zwanym „quichenotte". Szerokie chodaki zabezpieczają ją przed ugrzęźnięciem w błocie.

Arcachon dla niewtajemniczonych jest tylko nic nieznaczącym miasteczkiem w Gaskonii, departamencie Gironde, w południowo-zachodniej Francji. Miasto i port jednocześnie, położony malowniczo nad zatoką Biskajską zamieszkałe zaledwie przez 10.600 mieszkańców, słynie jako miejscowość kąpielowa, a co ważniejsze dla każdego Francuza, słynie z wywozu smacznych ostryg.

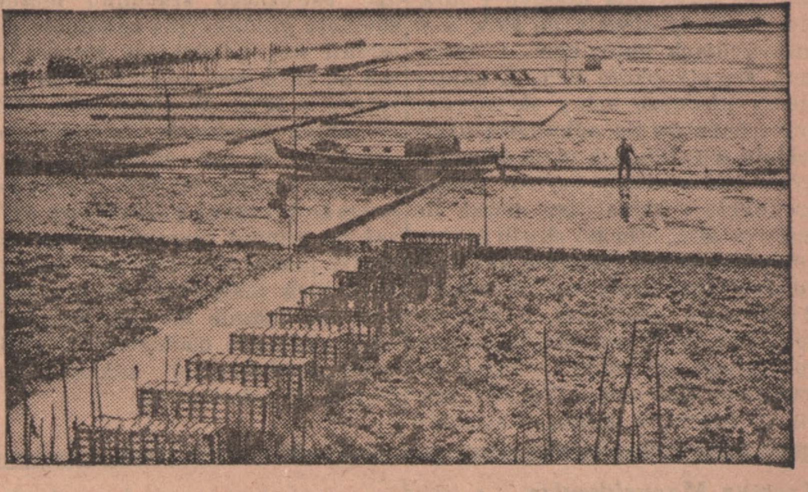
Ostrygi arcachońskie są skrzyżowaniem ostryg rodzimych, znanych już w dawniejszych czasach pod nazwą „crevette", z ostrygami bretońskimi i t. zw. Lower Charente, importowanymi od r. 1860. Ostrygi hodowli arcachońskiej mają podobno wyjątkowo dobry smak.

Hodowla ostryg należy do uciążliwej i żmudnej pracy, która wprawdzie daje wielkie zyski, jednakże dużo pochłania czasu i wkładów pieniężnych.

Specjalnym gatunkiem falistych dachówek wykłada się wylęgarnię, w której umieszczone zostają embriony ostryg, same przyczepiające się do dachówek. Następnie, po pewnym okresie czasu, aby można dojrzałą już ostrygę łatwiej oderwać, bez uszkodzenia delikatnej skorupy, okłada się dachówki specjalnie spreparowaną mieszaniną, którą urabia się we wielkich kadziach.

Kiedy ostrygi są już na tyle silne, że same mogą się obronić przed morskimi wrogami, umieszczone zostają w specjalnie zbudowanych basenach, które znowu zabezpiecza się urządzeniami ochronnymi z patyków. W ten sposób uniemożliwia się wtargnięcie do królestwa ostryg żarłocznych ryb morskich i raków.

Hodowane w bagnistym piasku ostrygi zyskują na delikatnym smaku, zaś skorupki ich przybierają ciemnozielony kolor — a więc jedno i drugie pożądane przez znawców tego smakołyku.



Widok ogólny na hodowlę ostryg.

Katastrofa lotnicza w Anglii

Samolot „Halifax" brał udział w akcji pomocy dla zasypanych śniegiem osad. Sześć osób zabitych, jedna ranna

LONDYN (PAP). W północnej Anglii w pobliżu miasteczka Betterton spadł samolot typu „Halifax". Sześciu członków załogi zginęło, jeden jest ciężko ranny. Przyczyny katastrofy nie są znane. W pewnej chwili zbiornik z benzyną eksplodował i samolot spadł dosłownie rozerwany na części. Samolot wystartował w celu udzielenia pomocy żywnościowej okolicy odciętej zaspami śnieżnymi od świata. Samolot zdążył zrzucić jedynie część żywności przeznaczonej dla tej miejscowości. Miał on po upewnieniu się, że można żywność dostarczyć, mimo złych warunków atmosferycznych zawiadomić lotnisko, gdzie oczekiwały inne bombowce, które miały wziąć udział w akcji pomocy. Część paczek żywnościowych pozostała w samolocie.

Amnestia nie obejmie gen. Andersa

oraz tych, którzy zostali wykluczeni ze społeczności polskiej

LONDYN (obsł.. wł.). Brytyjskie koła rządowe komentują bardzo życzliwie zapowiedź prezydenta Bieruta o szerokiej amnestii dla Polaków w kraju i za granicą. Bevin wyraził przypuszczenie, że w związku z tym wrócą do kraju ci Polacy, którzy są jeszcze niezdecydowani.

Jak wiadomo, amnestia polityczna dla Polaków na emigracji nie odnosi się do gen. Andersa i tych, którzy wykluczeni zostali z polskiej społeczności.

KRONIKA KRAJOWA

Warszawa

„Orbis" organizuje oddziały zagraniczne

WARSZAWA (PAP). Podkomitet do spraw gospodarczo-zagranicznych Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów upoważnił PBP „Orbis" do zorganizowania oddziałów zagranicznych, zlecając im jednocześnie reprezentację zagraniczną GAL-u i LOT-u. W obecnej chwili czynne są oddziały „Orbisu" w Sztokholmie i Paryżu. W stadium organizacji znajdują się oddziały w Londynie, Pradze i Rzymie oraz reprezentacje na Palestynę Egipt i inne kraje Bliskiego Wschodu i Stany Zjednoczone.

Rozmowy gospodarcze polsko - radzieckie

WARSZAWA (PAP). W Moskwie toczą się obecnie rokowania pomiędzy polską delegacją kolejową a przedstawicielami kolejnictwa radzieckiego, mające na celu przedłużenie zawartej w swoim czasie umowy kolejowej polsko-radzieckiej, jak również omówienie spraw dotyczących wzajemnych rozrachunków za świadczenia tranzytowe.

W rozmowach biorą udział delegaci polskiego Min. Komunikacji z dyr. Wyszkowskim na czele, przedstawiciel Min. Żeglugi i Handlu Zagr. dyr. Dodiuk oraz radca ambasady RP w Moskwie p. Lipowski.

Celem podpisania protokółu likwidacyjnego do umowy polsko-radzieckiej z dnia 20 października 1944 r., udaje się w najbliższych dniach do Moskwy polska delegacja, złożona z przedstawicieli Min. Żeglugi i Handlu Zagr. oraz Centrali Zbytu Żelaza i Stali.

Kraków

Banda NSZ w Zakopanem rozbita

Siedmiu członków bandy zostało zastrzelonych w walce

KRAKÓW (PAP). Oddział KBW rozbił w Kościelisku k. Zakopanego groźną bandę terrorystyczną NSZ, dowodzoną przez „Powichra", zastępcę osławionego dowódcy band NSZ-owskich na Podhalu, majora „Ognia". Zabito 7 bandytów, m. in. poszukiwanych oddawna sprawców szeregu napadów, aktów terrorystycznych i morderstw, jak Szczota Józefa, „Marnego", Mardukę Kazimierza „Tygrysa", Laska Andrzeja „Podbipiętę". Ujęto członkinię bandy Janinę Polańczyk „Stokrotka", która brała czynny udział w szeregu napadów i morderstw, popełnianych na żołnierzach i milicjantach.

Gdynia

Odbudowa przemysłu na Wybrzeżu

GDAŃSK (am). Przemysł metalowy na Wybrzeżu został w czasie działań wojennych zniszczony w stopniu nie znajdującym sobie równego na innych ziemiach Polski. W dziedzinie maszyn i obrabiarek straty sięgały do 90%, a w zniszczeniach budynków i instalacji sięgały około 35%. Z natury rzeczy pierwsze sumy skierowane przez państwo na odbudowę użyte zostały w zakładach mało zniszczonych, które mogły szybko podjąć produkcję. Okres ten trwał do czerwca 46 r., Od tej chwili można dopiero mówić o planowej akcji odbudowy przemysłu na Wybrzeżu. Delegaturze gdańskiej Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego podlega 10 fabryk, które zatrudniają 1910 prac. Wartość produkcji fabryk w miesiącu styczniu wynosiła 2 i pół mil. zł, zaś w grudniu tego roku 12 mil. zł. Brak surowców nie pozwala kierownictwu na wykorzystanie w pełni gotowych do pracy instalacji. Wg bardzo ostrożnego szacunku łączna zdolność produkcyjna zakładów na terenie woj. gdańskiego wynosi 25 mil zł, czyli jest wykorzystana zaledwie w 50%. W ciągu roku 1946 10 fabryk przemysłu metalowego uzyskało 51 mil. zł kredytu bankowego, z sumy tej 60% zużyto na prace budowlane i porządkowe, 40% zaś na remont maszyn, zakup narzędzi, pasów itd. Potrzeby kredytowe tych instytucji na rok 1947 wynoszą łącznie 160 mil. zł. Rok 1947 przyniesie podwyższenie zdolności produkcyjnej zakładu do 60 mil. zł miesięcznie.

Dolar współzawodniczy z funtem

Głosy prasy radzieckie o planach gospodarczych amerykańskich koncernów na Bliskim Wschodzie

Niedawno zamieściliśmy w naszym piśmie obszerny artykuł o polityce naftowej mocarstw na Bliskim Wschodzie. Sprawy nafty nabierają specjalnego znaczenia. Pisma radzieckie wykazują duże zainteresowanie poczynaniami kapitalizmu anglo-amerykańskiego w Persji.

Gazeta „Gudok" zamieszcza obszerny artykuł o stosunku Imperium Brytyjskiego do świata arabskiego. Czytamy tam m. in.: „Przeszło 100 lat panuje Anglia na wodach Zatoki Perskiej, obmywającej Irak, jeden z najbogatszych krajów naftowych, położonych na drogach morskich, wiodących do Indii. W 1903 roku Lanthdow oświadczył w Izbie Lordów, że Wielka Brytania niewątpliwie będzie się sprzeciwiała wszelkimi środkami znajdującymi się w jej rozporządzeniu utworzeniu bazy morskiej albo umocnionego portu w Zatoce Perskiej przez jakiekolwiek mocarstwa. Tę tradycyjną politykę angielską stosuje obecny rząd. Zapach bogatych zasobów ropy naftowej rozpala apetyty potężnych towarzystw naftowych. Po zakończeniu drugiej wojny światowej arabski wschód stał się areną szczególnie intensywnego współzawodnictwa międzynarodowego rozmaitych grup kapitalistycznych. Dążą one do opanowania źródeł naftowych ułożenia nowych rurociągów, któreby doprowadzały ropę naftową do portów Morza Śródziemnego oraz do narzucenia swojej kontroli nad tym węzłowym skrzyżowaniem dróg handlowych i strategicznych, na progu między Azją i Afryką. Głównie współzawodniczą ze sobą kapitał amerykański z angielskim. Towarzystwa angielskie i amerykańskie wyparły na dalszy plan inne towarzystwa, a w szczególności francuskie.

Agencja Tass powołując się na korespondenta koncernu prasowego Crips Howard z Texasu, informuje, że do Saudowskiej Arabii wyjechała grupa amerykańskich ekspertów. Grupa ta budować tam będzie rurociąg naftowy o średnicy 30 cali i długości 1000 mil między niedawno uruchomionymi kopalniami naftowymi w pobliżu Zatoki Perskiej i jednym z portów śródziemnomorskich. Rurociąg będzie przebiegał wzdłuż brzegów Zatoki Perskiej, następnie skręci na północny zachód między Saudi-Arabią i Irakiem i wreszcie przez Transjordanię do wybrzeża śródziemnomorskiego.

Realizacja planu trwać będzie 11 miesięcy. Koszt budowy ma wynosić 100 milionów dolarów. Amerykańskie towarzystwo naftowe „Arabian American Oil Company", które posiada koncesję w Arabii zatrudnia około 10 tys. robotników w przemyśle naftowym w okręgu Zatoki Perskiej.

Gen. Clay:
„Nadszedł czas na działalność terrorystyczną w Niemczech

STUTTGART (ZAP). W strefie amerykańskiej należy się liczyć z silniejszym ruchem zasiedziałych elementów hitlerowskich — oświadczył gen. Clay dziennikarzom amerykańskim.

Dopiero teraz nadszedł czas na rzeczywistą działalność terrorystyczną, dotychczas bowiem ruch podziemny był hamowany trudnościami komunikacyjnymi i informacyjnymi.

Na pytanie czy amerykańska obrona przeciw temu ruchowi jest dostatecznie silna, ażeby grożącemu niebezpieczeństwu zapobiec, odpowiedział generał, że jest o tym przekonany.

Co piszą inni

KURIER CODZIENNY

Zmianie nieprzychylnego nastawienia angielskiego do Polski poświęca artykuł wstępny stołeczny organ Str. Dem. Czytamy w piśmie tym m. in.:

„Może zbyt późno oficjalne czynniki brytyjskie spostrzegły swój własny błąd, nie wiedząc, jak zdyskontować czek bez pokrycia, który wystawiły polskiej opozycji. Krótkie oświadczenie podsekretarza stanu Christophera Mayhew w Izbie Gmin świadczy, że czek ten zostanie wycofany. Mayhew oświadczył, że zerwanie stosunków dyplomatycznych z Polską nie przyniosłoby Anglii żadnych korzyści".

Jeszcze dalej posuwa się „Manchester Guardian" inspirując przejście do bardziej konstruktywnej polityki, niż noty dyplomatyczne i ostre słówka, które wywołują tylko zadrażnienie. Trzeba znaleźć nowe podejście do sprawy polskiej, zdając sobie sprawę, iż na dłuższy okres czasu rządy w Polsce będzie sprawował rząd demokratyczny i należy się do tego odpowiednio ustosunkować.

Są to pierwsze trzeźwe głosy z Anglii.

ŻYCIE WARSZAWY

Mówi się w Polsce o ochronie dziecka, o opiece nad dorastającym pokoleniem. Tymczasem mało, prawie nic nie robi się, aby ulżyć niedoli obarczonych liczną rodziną. Na dziecko daje się dodatki 100 lub 200 zł, czasami nawet tylko 30 zł albo zgoła nic. Podatki ojciec rodziny płaci na równi z innymi. Minimalne są niekiedy ulgi dla rodzin wieloosobowych z jednym żywicielem. O zwiększenie dodatków rodzinnych woła również „Życie Warszawy", pisząc:

„Sprawa jest nagląca. I winna być załatwiona wśród pierwszych decydowanych przez rząd spraw najpilniejszych.

„Dodatki rodzinne muszą być zwiększone. Jeśli nie stać nas na razie na zwiększone dodatki dla wszystkich pracowników, niechaj otrzymają je pracownicy najgorzej zarabiający.

„Trzeba to wziąć pod uwagę również m. in. przy obliczaniu równowartości pieniężnej za znoszone stopniowo karty i deputaty żywnościowe".

Amerykański minister wojny Patterson ujawnił, że do 10 stycznia dostarczono Niemcom i do okupowanych terenów Dalekiego Wschodu 2 miliony ton żywności. Patterson zaznaczył, że Stany Zjednoczone nie dopuszczą do głodu w okupowanych krajach.

Krystyn Mazurkiewicz

Domek nad rzeką

3 — Opowieść

Na ósmą musiała być na rewii. Ubierać się w gazę sztywną i szorstką jak kora. Wkładać te naiwne kastaniety z masy czerwonej jak lak. Te powojenne kwiaty w koszykach, zgaszone bibułką i pachnące czymś ogromnie tanim...

Później przyjdzie po nią Stefan. Upił się zeszłej niedzieli. Wybaczyć. Ładnie wybaczyć...

— On jest dziwny — myślała dalej — ten pseudokapitan Suszyń. Nie zmieści się w teraźniejszości.

Gdy skończył nie odzywała się długo. Kątem do okna świecił ostro nowo cynkowany dach. Wyglądał jak płaszczyzna z amalganu. Na zrębach przechodził w granat.

Suszyń patrzył uważnie w dogasający dzień. Wydało mu się, że myśli gasną jak promienie. Zewsząd szła noc. Jestem samotny — myślał... — Właśnie wtedy stało się to. Zobaczył szybki skręt głowy Marty. Błysk oczu otwartych do dna. Powiedziała coś. Nie rozumiał. Nie rozumiał nic, czuł tylko jak opuszcza go noc.

— Niech pan przyjdzie kiedyś do rewii... Stanowczo. Pójdziemy również odwiedzić Irenkę. To już najlepiej w niedzielę. Tam przecież leży ten pański kolega. Pan tam nie był?...

Suszyń szedł obcą ulicą. Na jakiejś wystawie oczarowała go sterta pachnących mydełek. Ułożone w równą piramidkę pstrzyły się migotem chińskich kresek, subtelnych i czerwonych.

— Przecież to ją zobaczyłem w tej chwili — Suszyń trząsł głową nad piramidą pachnącego mydła — ... ją, Irenę. Żyje w tej błyszczącej tancerce Marcie. Ukryta starannie w tych cienkich wiązaniach lamety i rewii. Ta sama. Irena. Właśnie wówczas rozpoznał ją. Ludzie krzyczeli: wspaniała!... Rampa drżała od rytmu nóg. Te drobne i ładne lampiony... zapalały się i gasły.

Suszyń szedł już właściwą ulicą. W ulicy, jak w wirydarzu wlókł się stary, zadymiony księżyc.

— Smutny — szeptał Suszyń — smutny księżyc...

*

Powoli Suszyń wchodził w krąg zainteresowań najbardziej zwykłych i życiowych. Chodziło więc przede wszystkim o znalezienie źródeł zarobku i usystematyzowanie dnia. Inni robili to jakoś szybko i niezmiernie sprytnie.

Zdarzyło się, że idąc wieczorem alejami natknął się na miłego młodzieńca. Młodzieniec ułapił go za bary i zaczął trząść!...

— Jurek!... to, ty?... stary gnacie! Niech cię kule biją!... Tu niedaleko knajpka, chodź, opowiadaj!... W tej knajpie... Ostachowski — nasz chłop! Zaprawiają zieloną „kropelką"...

Nad pokancerowanym blatem młody chłopak przechylał się głęboko i namiętnie.

— Jurek!... ty nawet nie wiesz, jakie to było wszystko! To nasze życie w tych lasach. Tęsknię często za tobą, za Pomiołą, za Kuligiem!... Czy wiesz, że nocą wstaję często i idę do okna? Tramwaje łażą jak żuki z chrobotem. Szyny dzwonią. Noc jest maleńka jak ulica. Słyszę jak kaszle Chrobotkowa za cienką ścianą. Jurek!... jest mi dobrze! Skończy się ta spokojna noc. S-p-o-k-o-j-n-a!.. Rano pójdę na giełdę. Janek (znasz go?... ten od „Karasia") czeka już zawsze. Trochę „kupujemy". Tam obok jest mała gastronomia. I bigos i wódka. Jest tam również maleńka Niemeczka (pseudo). Kołnierzyk sztywny od krochmalu, jedno oko czarująco większe. Wracam od niej czasem już bardzo późno. Słyszę jednak wciąż w ulicy... tę płytę. Chryzantemy. Wciąż je lubię... Czasami jednak jakby tęsknie. Nie chciałbym jednak wrócić. Z tego spokoju i od tych pieniążków co leżą sobie na ulicy — do tej naszej Morozowej Olszyny — czy pamiętasz?... — gdzie prały nas wtedy te zajadłe szkopy!... Poznam cię z tą Niemeczką. Mówię ci — fartuszek, kołnierzyk, ładnie roztarty puder...

Suszyń podniósł wolno kieliszek i badał go palcami uważnie.

— A ty Jurek?... jak ty się urządzasz?...

— A no — Suszyń mówił kątem ust — skończyło się moje wojsko. Chcę coś robić, jakoś mi to nie wychodzi...

— Tak, tak, wiem że trudno z tą pracą. Malutkie pieniążki...

— Jurek — mam myśl! Pomożemy ci, będziesz razem z nami, nawet do spółki. Pal diabli skrupuły! Ten żyje kto ma! Męczyliśmy się tyle...

Suszyń wstał.

— Pora mi — mówił — dziękuję ci za propozycję. Pójdę chyba... zbierać te „malutkie pieniążki", które płacą w urzędach. Tak jak zbierałem kiedyś równie maleńkie kule. Wybacz ten mały patosik. Pa!...

Któregoś dnia Suszyń wybrał się do rewii. Wszedł od tyłu i poprosił, aby zaprowadzono go do Andrzejewskiej. Siedziała w garderobie przed lustrem, ćmiąc papierosa. Przywitali się szybko i trochę niespokojnie. Marta delikatnie przedłużała brwi jakimś drobiazgiem. Suszyń nie umiał powiedzieć niczego stosownego. Patrzał dość niepewnie na świetlisty krążek włosów pod denkiem białej, maleńkiej czapeczki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Piękny przykład obywatelskiej pracy na Ziemiach Odzysk.

Solidarność, serdeczność, koleżeństwo

w walce o dobro i przyszłość Polski

Słupsk, w lutym

W pierwszych dniach stycznia br. odbyły się w Słupsku dwie skromne uroczystości zorganizowane przez Związek b. Więźniów Politycznych obozów hitlerowskich. I tak w lokalu Związku — 65 dzieci-sierót po ofiarach niemieckich obozów koncentracyjnych — obdarowanych zostało wartościowymi paczkami żywnościowymi. Ponadto każde dziecko otrzymało zabawkę, które ufundował własnym sumptem członek Związku p. Lewandowski Tadeusz, dentysta. Nieco później w sali hotelu Franciszkanów odbył się uroczysty opłatek związkowców, z udziałem 110 osób. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Związku p. Niewiński Jan. W czasie uczty odczytywano ciekawe wiersze ułożone przez więźniów w obozach. Wieczór minął w bardzo serdecznym nastroju.

Powyższe wydarzenia skłoniły naszego korespondenta do bliższego zainteresowania się tą organizacją.

Lokal związku mieści się przy Al. Popławskiego 4 i zajmuje 6 pokoi. Przy wejściu uderza od razu dbałość i staranność w urządzeniu lokalu, co jest niemal wyłączną zasługą obecnego prezesa Koła. Widać starania nad zapewnieniem członkom minimum wygody i spokojnego miejsca wypoczynku, aby bodaj w ten skromny sposób wynagrodzić im ogrom cierpień, jakie przeżyli niedawno, cierpień fizycznych i moralnych.

Ciekawych objaśnień udziela z widoczną ochotą i serdecznością I-viceprezes Koła p. Gizelewski Zygmunt, b. więzień obozu w Stutthofie, obecnie zajmujący stanowisko inspektora samorządowego.

Koło Związku powstało w dniu 26 września 1945 r. z inicjatywy p. Lewandowskiego T. (więz. obozu Neuengamme), p. dr Markiewicza (Mauthausen i Gusen), p. Szymkiewicza G. (Stutthof), p. Isajewicza M. (Stutthof) i innych. Ta garstka ludzi wzięła się szczerze do pracy, której wyniki są naprawdę imponujące. Zaczynamy od składu zarządu Koła, który przedstawia się następująco: prezes: Niewiński Jan, I-viceprezes: Gizelewski Zygmunt, II-viceprezes: Salcewicz Leon, sekretarz: Szymkiewicz Gerard, skarbnik: Ewald Edmund oraz członkowie: mgr. Guzes Stanisław, Śliwianka Bronisława, Sment Alojzy i Nijakowski Franciszek. Do koła w Słupsku przynależą podkoła w Ustce, Potęgowie i Derłowie. Przy Kole funkcjonują komisje: rewizyjna, kwalifikacyjna, statutowa, społeczna i gospodarcza oraz wydziały: zdrowia i pośrednictwa pracy.

W roku 1946 Koło wypłaciło wdowom i sierotom po zamordowanych więźniach obozów koncentracyjnych zapomogi w gotówce na łączną sumę 50.992 zł, oraz rozdzielono prowianty w naturze: ziemniaków ok. 100 m, mąki i chleba ok. 2 ton, oraz znaczną ilość odzieży, obuwia, bielizny, pościeli itp. Staraniem zarządu Koła wszyscy bez wyjątku otrzymali paczki PCK oraz wydano wiele paczek UNRRA dla podopiecznych.

Pomoc lekarska zorganizowana jest wzorowo. Bezpłatnych porad lekarskich udziela 3 razy tygodniowo członek Związku p. dr Markiewicz. Pewną ilość lekarstw posiada Związek we własnej apteczce, zaś brakujące dostarcza Apteka Śródmiejska w Słupsku z 50% zniżką, a dla zupełnie ubogich całkiem bezpłatnie. Nawet porady prawne udziela się członkom bezpłatnie, do czego samorzutnie zaofiarował się miejscowy adwokat p. dr Dulko, mimo, że nie jest nawet członkiem związku.

Pośrednictwo pracy funkcjonuje nader sprawnie i nie ma członka Koła, który by pozostawał bez pracy. Wydział ten dał pracę dotychczas ponad 60 członkom, pracownikom umysłowym i fizycznym, a zupełnie niezdolnym do pracy przydzielono kioski uliczne lub stojanki w mieście i w powiecie, w ilości 10.

Wreszcie zarząd Koła ustanowił 2 stypendia po 5000 zł rocznie, a to 1 dla słuchacza Politechniki w Gdańsku oraz 1 dla studenta Akademii Lekarskiej w Gdańsku.

Latem ub. roku urządzono kolonie dla 14 najbiedniejszych dzieci. Kolonia mieściła się na terenie gminy Drogoradz i dała nadniespodziewane wyniki. Wszystkie dzieciaki przybrały znacznie na wadze, oraz stwierdzono wybitne polepszenie ich zdrowia i samopoczucia. Zarząd odebrał liczne podziękowania od matek dzieci, które dosłownie ze łzami w oczach wyrażały swą wdzięczność.

Związek udziela się w jaknajszerszym zakresie we wszelkich pracach społecznych i politycznych i posiada swych członków i delegatów we wszystkich partiach politycznych oraz organizacjach społecznych, jak również w Miejskiej i Powiatowej Radzie Narodowej i w Gminnych Radach Narodowych.

Koło w Słupsku liczy obecnie 130 członków zweryfikowanych, 102 niezweryfikowanych oraz 69 podopiecznych. Selekcja członków jest niezwykle ścisła, a prace komisji weryfikacyjnej są prowadzone bardzo skrupulatnie, aby nie dopuścić do przenikania w szeregi związku osób niepowołanych.

Mając tak wspaniałe wyniki za sobą, na zapytanie, skąd związek czerpie fundusze na tak poważne wydatki, p. Gizelewski wyjaśnia, że wszyscy członkowie pracują na różnych stanowiskach, a także w wolnych zawodach, lecz nikt z nich nie ogranicza się do obowiązujących składek członkowskich i każdy wspomaga kasę związkową dobrowolnie, w miarę swoich istotnych możliwości, wiedząc, że każdy grosz idzie dla ich biedniejszych towarzyszy niedawnej ciężkiej niedoli, którzy niejednokrotnie na skutek utraty zdrowia w lagrach nie wiele mogą zapracować lub też wcale nie są zdolni do pracy. Tym więc ofiarnym członkom związek zawdzięcza w znacznej mierze posiadane fundusze.

Poza tym urządzane są różne imprezy dochodowe, a obecnie związek uruchomił przydzielony mu młyn w Dębnicy oraz odbudowuje dosłownie z gruzów poniemiecką octownię. Pokrywa się już dach na budynku, a uruchomienie tej fabryczki nastąpi już w marcu bieżącego roku.

Największą dumą naszą jest — oświadcza wiceprezes Gizelewski — że nie wyciągamy ręki po jakiekolwiek dotacje lub subwencje państwowe lub samorządowe, pracujemy własnymi siłami, a wynikami nie musimy się wstydzić. Obecnie saldo kasowe na 1. 1. 1947 r. wynosi — 84.867.70 zł, a kapitał ten jest w większości przeznaczony na zakup surowca i uruchomienie naszej octowni.

W końcu miłej pogawędki na prośbę, aby p. wiceprezes oświadczył, co jest najbardziej charakterystyczne w ich związku, odpowiada bez namysłu: wszystkich nas cechuje bezwględna solidarność, serdeczność i koleżeńskość, a cechy te występują u nas w tak silnej formie, że mogą nam tego nie jedni pozazdrościć. Jesteśmy zawsze jednomyślni i zgodni, a nauczyliśmy się tego w ciągu długich lat życia obozowego. Szczerze możemy życzyć, aby w całym naszym społeczeństwie zapanowała taką jedność i solidarność, a wówczas moglibyśmy być spokojni o naszą przyszłość i nigdy by nas więcej nie spotkało to, co przeżyliśmy na przestrzeni lat 1939—1945.

Nasz sztandar Pasiak z literą „P" w polu czerwonego trójkąta dzierżymy wysoko i dumnie i pod nim postanowiliśmy wspólnie pracować dla dobra naszej kochanej Ojczyzny. (K)

Ciekawostki ze świata

Coś dla panów

Międzynarodowe Stowarzyszenie Rysowników Modeli Krawieckich, które decyduje jak „lepsza połowa ludzkości" ma być ubrana, podało do wiadomości „ostatni krzyk" mody dla mężczyzn.

Kanarkowo-żółty kolor dominuje w ubraniach sportowych a w tych „na codzień" materiały w paseczki niebieskie, czerwone lub lila. Marynarki będą krótsze i głębiej wycięte tak, by krawat był bardziej widoczny. Ramiona będą podniesione, klapy duże i silnie wygięte, spodnie szerokie z wąskim wywinięciem. Kamizelek nie będzie wcale. W płaszczach przeważają fasony luźne, szerokie fałdy lub też zmarszczki, jeśli jest pasek. Odcienie jasne oraz dowolne łączenie kolorów.

Taka ma być „barwna" sylwetka amerykańskiego eleganta. A u nas? Zobaczymy.

Życzliwość

Pewien autor dramatyczny wychodzi z sali po premierze sztuki jednego ze swych kolegów, której niepowodzenie było kompletne. „Świetnie udała się" mówi do otoczenia. „Co, sztuka?" pytają się go ze zdziwieniem. „Nie" uśmiecha się mistrz — „klapa!".

Ignorancja wiernych

Pewien admirał angielski, z przeprowadzonej przez siebie ankiety, dowiedział się, że spośród młodych ludzi wstępujących do marynarki, tylko 23 proc. umiało na pamięć Ojcze Nasz, 20 proc. znało miejsce urodzenia Zbawiciela i tylko 65 proc. orientowało się, na jaką pamiątkę obchodzi się Wielki Piątek. A tymczasem kościoły i stowarzyszenia religijne wydają tysiące rocznie na „nawracanie pogan".

Rzeczy ciekawe

Zbawca dzieci

Jak dr Crafoord stał się sławny

Wysoki, o bystrym wejrzeniu, 46-letni Clarence Crafoord, naczelny lekarz-chirurg szpitala dziecięcego w Sztokholmie, zyskał podziw i najwyższe uznanie przez swe niezwykle śmiałe i zręczne operacje, dokonywane na dzieciach. Crafoord, będący sam ojcem 8-miorga dzieci, długie lata robił doświadczenia na zwierzętach, by wynaleźć sposób zwalczenia skurczów aorty, bez wywołania śmierci pacjenta.

W roku 1943 przywieziono mu chłopca z wybitnymi symptomatami: ociężałością członków i szumem w uszach, skutkiem różnicy ciśnienia krwi w wyższych i niższych częściach ciała — wywołanymi przez skurcze, wstrzymujące swobodny odpływ krwi od serca. Stan ten groził udarem mózgu i pęknięciem żył, co spowodowało by śmierć. Dr Crafoord otworzył chłopcu klatkę piersiową i umieścił w ustach przyrząd (aero-pulsator) przystosowany do rytmu oddechu tak, że prawe płuco mogło dalej spełniać swoją funkcję, podczas gdy lewe było unieruchomione w celu odsłonięcia drogi do aorty. W tak szybkim tempie, by nie przeszkodzić normalnemu działaniu serca, zrobił on cięcia powyżej i poniżej miejsca, gdzie zachodził skurcz i następnie usunąwszy chorą część, zeszył z powrotem oba końce aorty razem. Po upływie kilku tygodni, chłopiec bawił się już wesoło wśród swych towarzyszy. Szereg podobnych operacyj usprawnił i wzmocnił bardziej jeszcze niezawodną już technikę chirurga.

Ostatnio angielscy koledzy dra Crafoorda, chcąc się naocznie przekonać o jego zdolnościach, zaprosili go do siebie. Wynikiem tej wizyty było uratowanie życia pewnemu chłopcu w Londynie.

Dr Crafoord nie lubi mówić o swych czynach, które przyniosły mu zasłużoną sławę, przyznaje się jednak do zadowolenia, jakie wzbudza w nim możność ratowania dzieci skazanych na wczesną śmierć, gdyż dotąd interwencja chirurgiczna kończyła się z reguły fatalnie.

Z frontu zagadnień morskich

Co to jest PCWM?

Jako wyraz troski Rządu o szybkie i powszechne przekształcenie psychiki społeczeństwa polskiego z lądowej na morską — utworzone zostało Państwowe Centrum Wychowania Morskiego, znane powszechnie pod skrótem PCWM. Siedzibą PCWM jest „Dom Żeglarza" w Gdyni, przy Al. Zjednoczenia 3.

Zadaniem PCWM jest intensywna akcja wychowawczo-szkoleniowa w ramach skoordynowanego planu powszechnego wychowania morskiego. Wyrazem działalności wychowawczej PCWM są masowe, bezpłatne, trzy-tygodniowe kursy pracy morskiej w lecie w nadmorskich ośrodkach PCWM. W ramach tych kursów młodzież zapoznaje się w sposób bezpośredni z całym szeregiem zawodów morskich oraz zdobywa zasób podstawowej wiedzy morskiej.

Przygotowaniem do powyższych kursów oraz ich uzupełnieniem są korespondencyjne kursy przygotowawcze, prowadzone na łamach „Żeglarza", miesięcznika dla młodzieży, poświęconego pracy na morzu. „Żeglarz" spełnia przy tym rolę łącznika pomiędzy młodzieżą z zaplecza a PCWM i jest cenną skarbnicą rzetelnej wiedzy o sprawach morskich. W ramach akcji szkoleniowej PCWM — prowadzone są dwie jednoroczne szkoły zawodowe: Szkoła Jungów (chłopców okrętowych), oraz Szkoła Rybaków Dalekomorskich.

PCWM rozporządza własną flotyllą szkolną, składającą się ze statku szkolnego „Zew Morza", kutra rybackiego oraz kilkunastu szalup morskich i jachtów.

PCWM stara się o to, by każdy młody, który swoją przyszłość chciałby z morzem związać — mógł je poznać, obrać odpowiedni zawód morski i nad morzem pozostać.

W zdrowym ciele zdrowy duch!

Pomóżcie akademikom utrzymać tężyznę ducha

w Tygodniu Akademika od 9 do 16 lutego br.

SPORT

Czwarty mecz hokeistów polskich

w Czechosłowacji

PRAGA. Bawiąca na treningu w Budziejowicach, przed mistrzostwami świata w Pradze, reprezentacja hokejowa Polski rozegrała wczoraj swój czwarty mecz na terenie Czechosłowacji. Przeciwnikiem Polaków był miejscowy AC „Stadion". Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 8:8 (2:2, 6:1, 0:5).

Bramki dla Polski zdobyli: Czerych — 3 oraz Skarżyński, Jasiński, Palus, Kolasa i Sokołowski — po jednej.

Pierwszy mecz o mistrzostwo rozegra reprezentacja nasza w Pradze z Czechosłowacją w sobotę. Będzie to spotkanie inauguracyjne. Termin meczu z Rumunią jeszcze nieustalony.

Krzepłowski IV - Marusarz X

w Chamonix

CHAMONIX. Rozegrany w dniu wczorajszym bieg 18 km był równocześnie konkurencją do kombinacji norweskiej (bieg, skok), w której startuje 11 zawodników.

Po obliczeniu wyników do biegu złożonego w punktacji prowadzi Stup (Szwajcaria) — 240 pkt., 2. Israelsson (Szwecja) — 230,25 pkt., 3. Sihvonen (Finlandia) — 222 pkt., 4. Krzeptowski — 205.50 pkt., 5. Jeandel (Francja) — 204 pkt., 6. Elsater (Szwecja) — 199,5 pkt., 7. Rasinger (Jugosławia) — 195 pkt., 8. Perren (Szwajcaria) — 190,5 pkt., 9. Engelhard (Węgry) — 146,5 pkt., 10. Marusarz (Polska) — 130,28 pkt., 11. Kovari (Węgry) — 129,84 pkt.

W konkurencji zjazdowej zgłoszonych zostało 16-tu zawodników.

Szwecja - Szwajcaria 9:5

w hokeju na lodzie

ZURICH. Odbył się tu rewanżowy mecz międzypaństwowy reprezentacji Szwecji i Szwajcarii. Spotkanie to zakończyło się ponownym zwycięstwem drużyny szwedzkiej, w stosunku 9:5 (4:4, 2:0, 3:1).

Poprzednie spotkanie, które odbyło się w ub. niedzielę między reprezentacjami obu tych państw, wygrała także Szwecja w stosunku 9:6.

Rewanż. mecz bokserski Polska — Szwecja

POZNAŃ. Rewanżowy międzypaństwowy mecz bokserski Polska—Szwecja odbędzie się w dniu 30 marca rb. w Poznaniu. Drugie spotkanie Szwedzi stoczą w dniu 2 kwietnia w Katowicach z reprezentacją Polski Południowej.

AIBA interesuje się sędziami bokserskimi

POZNAŃ. Polski Związek Bokserski otrzymał od AIBA (Międzynarodowa Federacja Bokserska) pismo z prośbą o jak najwcześniejsze przesłanie imiennego spisu międzynarodowych sędziów ringowych i punktowych, celem zaproszenia odpowiednich kandydatów na pierwsze powojenne mistrzostwa Europy, które odbędą się w kwietniu roku bieżącego w Dublinie.

Staropolskie zwyczaje

Ostatki

Napisała: Zofia Drwęska-Doeringowa

Bydgoszcz, w lutym

W miarę zbliżania się końca zapustów, wesoły nastrój karnawałowy wzmaga się, dochodząc do najwyższego napięcia w czasie trzech ostatnich dni słusznie nazwanych, wedle starych obyczajów, Szalonymi Dniami, Kusymi Dniami, Mięsopustem, lub też Ostatkami.

W dawnej Polsce urządzano w tym okresie wesołe biesiady, huczne bale, a od czasu Augusta III-go wprowadzono włoską zabawę publiczną, zwaną „maskaradą".

Jakby na pożegnanie mięsa, raczono się w ostatnie dni zapustne, od „tłustego czwartku" począwszy, tłustymi potrawami, jak kiełbasą, bigosem, chrustem, pączkami, które w skromniejszych domach zastępowano racuszkami.

Lud wiejski bawił się na swój sposób w czasie zapustów, urządzając tradycyjne obchody i zabawy, które zmieniały się stosownie do okolicy. Tak np. specjalnością Krakowa był obchód „Combra" — wesołej zabawy przekupek, którym dnia tego wszystko było wolno. Schodziły się kolumnami z różnych ulic na Rynek Krakowski i, stanąwszy naprzeciw orła, rozpoczynały dziwaczny taniec. Śmiesznie przebrane za strojne damy, z wiórami we włosach niby lokami, śpiewały, tańcząc piosnki combrowe. Słynną z dowcipu była „Mądra Maryna", która marszałkowała na pięciu „babskich combrach", śpiewając śpiewki własnego układu. Rozochocone straganiarki zaczepiały przechodniów, zatrzymywały przejezdnych, żądając wykupu. Nie darowały nikomu, ni to wysokiemu dygnitarzowi, którego wysadzały z karocy i porywały w taniec, ni biednemu przechodniowi, którego targały za włosy, wołając: „comber, comber", dopóki się nie wykupił.

Był także zwyczaj w Krakowie że w Ostatki zbierała się gromada chłopaków, ubranych w guńki i kierpce z wysokimi stożkowatymi czapkami na głowach, hulając na Placu Szczepańskim. Wkoło nich uwijał się dziad z długą konopną brodą, wlokąc za sobą długi bat z wiechciem słomy na końcu. Był on postrachem uliczników, których uderzał obłoconym wiechciem, brudząc twarz i ubranie.

Obchody uliczne ustały w Krakowie po r. 1836, gdy wprowadzono policję austriacką, która surowo prześladowała dawne polskie zwyczaje.

W niektórych okolicach np. w Wielkopolsce, odbywa się w ostatni wtorek zabawa zwana „podkoziołkiem". Na środku izby ustawiają przed grajkiem beczkę, na niej talerz a na talerzu wystruganego z drzewa koziołka. Po każdym tańcu muszą się dziewczęta wykupić, kładąc pieniądz na talerz pod koziołka.

Jako pożegnanie i zakończenie dni zapustnych należy uważać: kazanie i podkurek.

„Kazanie" odbywało się na dworach w ostatni wtorek około północy. Najdowcipniejszy z biesiadników przebierał się za księdza, wkładając koszulę niby komżę, wchodził na stół lub krzesło, okryte dywanem i prawił kazanie, pełne dowcipów, śmiesznych dykteryjek, komicznych błędów ku uciesze słuchaczy, wywołując wybuchy śmiechu.

„Podkurek" jest to pierwsza postna potrawa, złożona z mleka, jaj i śledzia, którą wnoszą z wybiciem godziny dwunastej. Podkurek oznacza właściwie posiłek o świcie, kiedy koguty zaczynają piać, a że pierwsze śniadanie postne podaje się już po północy, a nieraz nad ranem, stąd nazwano je „podkurkiem".

Chociaż zwyczaje zapustne wychodzą powoli z użycia, wszędzie w Polsce przestrzegają dotąd ściśle, by o północy w ostatni wtorek zakończyć taneczne zabawy. Tak w domach prywatnych jak i na balach publicznych z wybiciem godziny dwunastej orkiestra przerywa muzykę. Często wnosi się na salę śledzia, jako symbol postu, a rozbawione towarzystwo rozchodzi się do domu, pobożniejsi — do kościoła, gdzie kończy się czterdziestogodzinne nabożeństwo, dla przebłagania za wybryki i swawole zapustne.

Loteria państwowa

1 dzień ciągnienia

Wygrana 500.000 zł. Nr 45731 (padła w Myszkowie).

Wygrane po 100.000 zł. NrNr 39134 i 39885.

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 3017 12321 28051 32733 35307 35903 38533 52540 60618 67142.

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 11849 15671 18698 21201 24104 25435 27486 28595 30585 38128 38213 40373 41314 46626 54180 59832 61811 69029.

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 5523 8537 13864 17485 19709 22869 29578 37111 38831 47861 52454 52966 58361 64436 64982 68370 69822.

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 1614 2443 2586 2842 3138 4084 5640 7093 7313 7762 9395 9862 10314 11076 11548 12085 13273 13535 13681 14296 15251 17682 18289 19161 19240 19324 20623 22104 23538 23859 23591 24389 25025 26157 29365 30058 31282 31310 31894 32779 33014 33164 34613 37625 38393 40270 41503 42775 43445 43979 45361 45464 46484 46620 47313 47762 48084 48491 50442 51483 51559 51799 51814 51926 53834 54578 54691 55231 55403 56649 57535 57770 58017 58134 59595 66691 67947 67807.

Symfonia na łyżwach



Armand Perren z Zurichu i Olive Robinson z Coulsdon występują w rewii łyżwiarskiej w Teatrze Stollo w Londynie.

Niemcy w kilku wierszach

Premier czechosłowacki oświadczył, że w Niemczech problem denazyfikacji, demokratyzacji i demilitaryzacji jest znacznie ważniejszy niż zagadnienia przebiegu granic oraz wyraził przekonanie, że obrady marcowe w Moskwie uwieńczone będą powodzeniem.

Na granicy strefy francuskiej i bryt. władze celne wprowadziły ściślejszą kontrolę, która ma zakończyć przemyt i uprawiany tam nielegalny handel. W ostatnim czasie zebrano samych kar pieniężnych na sumę półtora miliona marek.

Zgromadzenie Narodowe w Saksonii powzięło decyzję, by utworzyć komisję, która zajęłaby się zbieraniem materiału na konferencję moskiewską.

W Bambergu (Bawaria) 12.000 robotników na dwie godziny przerwało pracę na znak protestu przeciwko zamachom bombowym w Norymberdze.

Z więzienia Mannheim, strzeżonego przez Amerykanów, wyłamało się 13 więźniów.

Na międzynarodową konferencję spółdzielców w Zurychu zostali zaproszeni również Niemcy, którzy wyślą dwóch przedstawicieli. W ub. tygodniu bawiła w Niemczech delegacja spółdzielców zagranicznych w celu zapoznania się z ruchem spółdzielczym w Niemczech.

Anglia zwolniła dotychczas 58.000 niemieckich jeńców-inwalidów, którzy nie potrzebują mieć opieki lekarskiej.

Jeniec niemiecki, Bruno Kuntzen, wzamian za uratowanie tonącego 9-letniego dziecka angielskiego uzyskał przyrzeczenie wcześniejszego powrotu do domu.

Od 1 lutego w strefie anglo-amerykańskiej obowiązuje nowy system racjonowania opału. Wysokość przydziału dla rodziny 4-ro osobowej wynosi miesięcznie 37 kg.

Na posiedzeniu specjalistów rolniczych w Berlinie oświadczono, że dla wybudowania zagród gospodarskich na gruncie utworzonym przez reformę rolną, potrzeba co najmniej inwestycyj w wysokości około 4 miliardów marek.

W ramach reparacji wojennych w nb. roku 18 różnym narodom przydzielono jeszcze 222 statki poniemieckie oraz kilkadziesiąt stałych zakładów przemysłowych.

W Sztutgarcie zakończono rozbiórkę fabryki Daimler-Benz, którą w ramach reparacyj otrzyma Związek Radziecki. Otrzyma on jeszcze dalsze zakłady przemysłowe, m. in. fabryki A. G. Weser w Bremie.

We francuskich kopalniach węgla miejsce jeńców niemieckich, którzy będą zwolnieni, zajmą robotnicy włoscy wzgl. robotnicy, deportowani przez hitlerowców, a jeszcze przebywający w Niemczech.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Wrocław i politycy polscy przed stuleciem

Przed niedawnym czasem pojawiła się na półkach księgarskich książka historyczna, poświęcona jednemu z epizodów bardzo ważnych, acz krótkotrwałych, naszych dziejów politycznych w XIX stul. — zjazdowi polityków polskich z trzech zaborów w stolicy ówcześnie pruskiego Śląska, nad Odrą (w maju 1848 r.).

Data 1848 r. w polskich dziejach, jej znaczenie polityczne i związki Wiosny Ludów z wolnościowymi ruchami Europy — mają już swoich historyków. Ale kongres wrocławski, który związał nierozerwalnie, z silną projekcją w przyszłość, dążności niepodległościowe z ruchami socjalnymi, tu dopiero po raz pierwszy znajduje omówienie krytyczne, szerokie i dokumentarne.

Pod wytrawnym piórem znanego historyka — dr Tyrowicza, zasłużonego w rozwikłaniu niejednej zagadki ruchu rewolucyjnego na ziemiach polskich w I poł. ubiegłego stulecia — sprawa ta nabiera właściwego sobie znaczenia i wymowy. Opis kongresu nad Odrą mieni się barwami ruchliwego środowiska, tętni i rozbrzmiewa życiem, faluje podnieceniem polskich kół lewicowych, które już wtedy rozumiały prawdziwy sens naszej niepodległości, wiążąc ją jak najściślej z programem przebudowy społecznej. I wtedy — podobnie, jak dzisiaj — była emigracja, słynna Polonia paryska, i wtedy prawica przez postępowych Polaków w Wrocławiu robiła opozycję, podobnie jak dzisiaj. Myśli, rzucone przez postępowych Polaków w Wrocławiu nie zostały zrealizowane, jak zresztą Wiosna Ludów w całej Europie pozostała tylko jednym wielkim zrywem! Ale posiew, rzucony w r. 1848, po latach rozwinął się w dojrzały owoc: zwycięstwo demokracji. Praca Tyrowicza zaciekawi wszystkich, którzy interesują się dziejami polskiej demokracji, jej wzlotami i upadkami, jej upornym trwaniem przy dziele wykuwania przyszłości Polski.

Godzi się zwrócić uwagę, że książka ilustrowana jest nieznanymi i ciekawymi współczesnymi portretami działaczy, widokami Wrocławia i Krakowa, scenami historycznymi. Bardzo sumienne uzupełnienie tekstu przypisami, spisem literatury i indeksem — czyni z tej pracy nieprzemijającej wartości osiągnięcie historyczne i cenną pozycję w ruchu wydawniczym.

*

Wydawnictwa nadesłane

Niemiecki nalot — Zygmunt Gizella. — Nakładem Związku Emerytów i Emerytek Państwowych Wdów i Sierót w Poznaniu, ul. Spokojna 11.

Rafał z lasu — Władysław Rymkiewicz — Spółdzielnia Wydawnicza Czytelnik", Warszawa 1946.

Dokumenty pruskie — Zygmunt Osmańczyk — Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Warszawa 1946.

Rzeczywistość — Jerzy Putrament — Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Warszawa 1946.

Gwiazda Władysława Sikorskiego — Stanisław Strumph-Wojtkiewicz — Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Warszawa 1946.

Matka — Jerzy Szaniawski — PZWS, Warszawa 1946.

Kalendarzyk

Sobota, 15 lutego 1947 r.
Katolicki: Faustyna p.
Słowiański: Przybyrada

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29).

✱ (a) Doroczne walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Towarzystwa Muzycznego w Bydgoszczy odbędzie się w Pomorskim Domu Sztuki, Al. 1 Maja 20 (sala koncertowa), dn. 1 marca br. godz. 16 i 16.15 Obecność wszystkich członków T-wa obowiązkowa, sympatycy i goście mile widziani.

✱ (a) Miejski Komitet Odbudowy st. m. Warszawy w Bydgoszczy, składa podziękowanie pracownikom Państwowego Przeds. Traktorów i Maszyn Roln. w Bydgoszczy, za złożony na odbudowę Warszawy dar w sumie zł 10.320.

✱ (a) W niedzielę 16 bm. spotykamy się w BTW na wieczorze karnawałowym zorgan. przez młodz. akademicką PZbWP o g. 18. Wstęp tylko za zaproszeniem, które można nabyć w sekr. (Jagiellońska 2) w g. przedpoł. Czysty dochód przeznacza się na stworzenie funduszu stypend. dla młodz. akad. rekrutującej się z b. więźniów polit.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

Walne zebranie Cechu Ślus. Samochod.

(m) Bydgoski Cech Ślusarzy i Mechaników pod przewodn. starszego Cechu Lubomskiego rozrósł się w ub. roku do poważnych rozmiarów. Cech liczy już ponad 100 członków. Nowych mistrzów ślusarskich i mistrzów-mechaników w roku sprawozdawczym wyszło z egzaminów 84, a czeladników 215. Cech brał udział w różnych konferencjach, zjazdach i zebr. rzemieśln. interesując się żywo nie tylko sprawami zaw. ale i społ.

Na walnym zebraniu członków Cechu z zainteresowaniem wysłuchano sprawozdań sekr. p. Kamińskiego i skarbn p. Koszyniuka. Absolutorium na wniosek przewodniczącego kom. rew. p. inż. Krzymienia uchwalono jednogłośnie.

Z uzupełniających wyborów do zarządu weszli pp: Lasowy i Kotlarek, po czym potoczyła się ożywiona dyskusja, zwłaszcza na tematy podatk. Wyjaśnień udzielali prezes Izby Rzem. p. Piotr Godek i wicedyr. Izby p. Cieszyński. Nowa umowa zbiorowa. zawarta przez Cechy: Ślusarzy i Mechaników, Ślusarzy Samoch. Elektrotechn. i Kowalski ze Związkiem Zaw. Metal. została zaakceptowana. Umowa ustala minimalne normy zarobkowe oraz wysokość innych świadczeń, m. in. wyrównanie w gotówce za utracone karty żywn. (żonaci 2.100 zł. samotni 1400 zł), jak również dostarczenie przez pracodawców rocznie 2 t bezpłatnego węgla żonatym, a 800 kg samotnym oraz 400 kg uczniom.

Ważne dla rzemieślników!

BYDGOSZCZ (kl). Według informacji zasięgniętych u źródeł miarodajnych, rzemieślnikom, którzy po wypędzeniu z naszego miasta Niemców, objęli ich warsztaty rzemieślnicze, służy prawo ubiegania się o przejęcie tych warsztatów na własność.

Umotywowane wnioski w tej sprawie kierować należy do Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Bydgoszczy. W razie istnienia niejasności lub przeszkód zainteresowani rzemieślnicy mogą zwrócić się do naczelnika Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego

Druga rocznica istnienia PAP

BYDGOSZCZ (pik). W dzisiejszą sobotę upływa drugi rok istnienia Oddziału Pomorskiego Polskiej Agencji Prasowej (PAP) w Bydgoszczy.

Z tej okazji odbędzie się w salach agencji przy ul. Libelta 4 uroczystość na którą złoży się akademia, podczas której wystąpią: orkiestra kolejowa Zw. Zaw. Kolejowców i chór kolejowy „Hasło", pod batutą p. Wittstocka. Po akademii odbędzie się skromny wieczorek towarzyski dostępny dla posiadających zaproszenia.

Epilog zderzenia

przy ul. Jackowskiego

BYDGOSZCZ (tim). Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę szofera Błaszaka Wincentego, zam. w Bydgoszczy przy ul. Niecałej, oskarżonego o spowodowanie wypadku samochodowego.

Sprawa miała ciekawy przebieg, gdyż świadkowie odwodowi i dowodowi obecni przy wypadku zeznawali różnie, tak iż sąd, opierając się na ich zeznaniach, nie mógłby konkretnie stwierdzić, kto w danym wypadku ponosi winę. Pod uwagę wzięto więc zeznania szofera Alojzego Radzimskiego, który znajdował się w chwili zderzenia samochodów w niewielkiej odległości i całe zajście obserwował. Z jego oświadczenia i aktu oskarżenia wynika, iż winę wypadku ponosi oskarżony, który do winy jednak się nie przyznał. Akt oskarżenia zaś mówi, iż w dniu wypadku, we wrześniu ub. r. prowadząc jako kierowca samochód ciężarowy marki „Borkwart" z ulicy Jackowskiego na ul. Grunwaldzką, najechał na samochód osobowy DKW prowadzony przez Franciszka Jeżdżewskiego. Zderzenie samochodów nie było silne. Mimo to, samochód osobowy odniósł szereg uszkodzeń. W wypadku tym zniszczony został również znajdujący się przypadkowo na ulicy wózek ręczny, należący do Zygmunta Bystrego. W ludziach ofiar nie było.

Sprawa znalazła swój epilog w sądzie, gdzie Błaszak zasiadł na ławie oskarżonych. Sąd opierając się na zeznaniach świadków dowodowych uznał, iż wina oskarżonego jest udowodniona, gdyż wg przepisów o ruchu kołowym, winien on dać pierwszeństwo przejazdu samochodowi osobowemu, który jechał ulicą główną.

Sąd biorąc pod uwagę częste wypadki samochodowe, nieostrożność i lekceważenie przepisów o ruchu kołowym przez szoferów, wydał wyrok skazujący Błaszaka na 6 mies. więzienia z zawieszeniem kary na okres dwóch lat.

Czyzby notoryczna oszustka?

BYDGOSZCZ (lit). O popełnienie oszustw na szkodę osób prywatnych oskarżona była Wanda Chrzanowska, krawcowa, zam. w Bydgoszczy przy ul. Podgórnej. W pierwszym wypadku akt oskarżonej zarzucał jej, iż we wrześniu ub. roku wzięła ona od Władysława Olejniczaka 6 tys. zł. obiecując, iż dostarczy mu 50 kg cukru. Olejniczak biorąc na serio powyższą propozycję, omówił z nią warunki dostarczenia cukru. Jednak po pewnym czasie poszkodowany zwrócił się do oskarżonej z zapytaniem, kiedy otrzyma cukier. Jak wynika z aktu oskarżenia Chrzanowska nie miała zamiaru przyobiecanego cukru dostarczyć. By sprawę w jakiś sposób rozwiązać i nie zwracać pieniędzy, oświadczyła ona, że zostały jej one skradzione przez sublokatora. W innym znowu wypadku tłumaczyła się, że syn jej zabrał pieniądze i pojechał po cukier.

Akt oskarżenia zarzuca jej również, że w listopadzie ub. r. przechodząc przez Stary Rynek, spotkała przypadkowo niej. Stanisławę Głowacką i dowiedziawszy się, że szuka ona noclegu, zaproponowała jej gościnę u siebie. Głowacka chętnie zgodziła się na propozycję i zamieszkała u oskarżonej. W pewnej chwili, poszkodowana opuściła pokój i po powrocie stwierdziła, iż z torebki jej zginęły 4 tys. zł. Oskarżona na rozprawę nie stawiła się, motywując swoją nieobecność chorobą. Sąd rozprawę odroczył i zarządził areszt tymczasowy, wyrażając obawę, iż na skutek poważnych zarzutów, zawartych w oskarżeniu przeciwko Chrzanowskiej, zachodzi obawa jej ucieczki.

Sensacja bydgoskich lodowisk

Oldboy'e WMKS „Partyzant" - Prasa

BYDGOSZCZ (tj). W nadchodzącą niedzielę dnia 16 bm. o g. 15 przed południem na lodowisku WMKS „Partyzant" przy ul. Zamojskiego odbędzie się sensacyjna impreza sportowa, która wzbudzi niewątpliwie olbrzymie zainteresowanie wśród sfer sportowych w Bydgoszczy. Spotkają się tam mianowicie zespoły hokejowe oldboy'ów WMKS „Partyzant" i Prasy, aby zmierzyć swe siły w dramatycznej rozgrywce. W historii sportu jest to wypadek dość rzadki, aby się spotykały na lodowisku zespoły oldboy'ów. Tym większe więc mecz niedzielny wzbudzi zaciekawienie.

Kto będzie lepszy? Czy mjr Janikowski — komendant Woj. Kom. MO, mjr Kaczorkiewicz, kpt. Kiryluk, znany działacz sportowy Aleksander Nowak, mistrz Bydgoszczy w jeździe figurowej Reszel, sędzia piłkarski Ziętek, znany hokeista Świątkowski, którzy wystąpią w barwach WMKS „Partyzant", czy też zespół „Prasy", w którym wystąpią red. red.: Markun, Łabentowicz, Jacyna, Fabiszewski, Jankowski, Piwowarczyk, Makowski, Jabłoński, Stefaniak, Donarski? Pytanie to pozostanie oczywiście bez odpowiedzi aż do ostatniej minuty gry. Z doświadczeń w innych gałęziach sportu wiemy doskonale, że oldboy'e umieją zdobyć się na olbrzymi wysiłek i prowadzić grę ambitnie podobnie jak potrafią to przedstawiciele „Prasy".

Mistrzostwa miasta w ciężkiej atletyce

BYDGOSZCZ (tj). Dziś w sobotę dnia 15 bm. o g. 17.30 rozpoczynają się w sali gimnastycznej WF i PW przy ul. Jagiellońskiej mistrzostwa m. Bydgoszczy w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Udział w zawodach biorą prócz czołowych zawodników Bydgoszczy i Pomorza także reprezentanci innych ośrodków ciężkoatletycznych.

Kanalizacja zamarza?

(x) Panujące obecnie silne mrozy, zagrażają — jak stwierdzono — zaopatrzeniu miasta w wodę. Od 10 dni na piaszczystym gruncie mróz przeniknął do 1,60 m w głąb, a ponieważ urządzenia kanalizacyjne leżą przeważnie na głębokości 1.50 m — zachodzi obawa zamarznięcia wody w rurach kanalizacyjnych na terenie miasta.

Jak się dowiadujemy, Miejski Wydział Kanalizacyjny wysyła kolumny ludzi wszędzie tam, skąd nadchodzą alarmy o zamarznięciu wody.

Do zadań Wydziału należy bezpłatne odmrażanie wody od granicy posesji do głównego przewodu. Niezależnie od tego, Wydział służy bezpłatnymi informacjami, a nawet pomocą administratorom czy właścicielom domów.

Należy więc, w razie stwierdzenia braku dopływu wody do posesji — natychmiast zameldować w odnośnym Wydziale.

Z APROWIZACJI

Wydz. Apr. i Handlu m. Bydgoszczy komunikuje, że w czasie od 16 do 22 bm. w m. Bydgoszczy będzie wydawany na karty zaopatrz. na luty br. — chleb żytni, a mian.: na karty kat. I odc. 45, 46, 47 i 48, na karty kat. II odc. 43, 44 i 45, na karty kat. III odc. 42 i 43, na karty kat. I rodz. odc. 42, 43 i 44, na karty kat. II rodz. odc. 5 i 6 i na karty dod. „C" odc. 5 i 6 po 0,5 kg chleba. Chleb przydzielony na wyżej wymienione odcinki winien być w terminie wykupiony.

POLSKIE RADIO — Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Niedziela, 16 lutego

6.57 Progr. og.-polski. 8.20 Progr. na dz. bież. 8.25 Progr. og.-polski. 10.45 Chwila muz. z płyt. 10.55 Kącik spółdz. 11.05 Kron. ub. tyg. 11.57. Progr. og.-polski. 23.30 Przegl. sport. 23.40 Konc. życz. 23.55 Zak. aud.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową!

Z teatrów bydgoskich

Prapremiera „Odrodzenie"

(Reny Nehrebeckiej — Teatr Polski, Al. 1 Maja)

Minął już okres zainteresowania się reportażem wojennym i okupacyjnym. Tak samo zresztą, jak odwróciła się uwaga czytelników od wspomnień obozowych. Zapewne, w pierwszych kilku miesiącach po odzyskaniu wolności sprawiało widzom satysfakcję widzieć na scenie to, o czym niedawno mówić i pisać nie było wolno. Gdy jednak pierwszy głód tego rodzaju sensacji, psychologicznie zrozumiałej, został nasycony, zaczęła publiczność odwracać się od sztuk o tematyce okupacyjnej. Przede wszystkim uświadomiono sobie, że nie może estetycznie zadowolić sama kopia rzeczywistości, spreparowana w atmosferze koniunktualnej, w pośpiechu, bez perspektywy i głębi. Żeby przemówić do wrażliwości widzów na temat wojny, trzeba by w tej chwili dać jakąś głębszą problematykę i wznieść się ponad stanowisko mniej lub więcej zręcznego anegdociarza.

Z powyższych względów wydaje mi się „Odrodzenie" sztuką obecnie już mało aktualną. Usprawiedliwić wystawienie utworu Nechrebeckiej mogłyby tylko specjalne walory sztuki. Tych jednak trudno mi się w „Odrodzeniu" dopatrzeć. Zamiar autorki zobrazowania u młodzieńca przełomu duchowego pod wpływem walki w szeregach partyzanckich czasu okupacji jest bardzo piękny i szlachetny. Niestety szwankuje psychologiczna motywacja odrodzenia się moralnego Andrzeja, co z maminego synka przemienił się w junaka. Skąd się w Andrzeju nagle wzięło tyle bohaterstwa? Musimy autorce wierzyć na słowo. Zresztą i wiele innych spraw i zdarzeń trzeba przyjąć na wiarę, np. naiwność szpiega Zakroi i tegoż fantastyczne niedołęstwo w „robocie", ukrywanie się partyzantów przez trzy lata w kryjówce, do której Bartosiak dojeżdża z pobliskiego miasta rowerem itp. Gdyby z likwidacją szkopów była tak prosta sprawa, jak to przedstawia Krystyna, zapewne jeszcze przed rozpoczęciem wielkiej ofensywy z 1944 roku nie byłoby żadnego Niemca w GG. W ogóle w świetle „Odrodzenia" partyzantka wygląda trochę na chłopięcą zabawę. Dużo buńczucznej gadaniny i jeszcze więcej pukania z rewolwerów. W sumie figurki wycięte z papieru — bezkrwiste, z słabo zarysowaną tu i ówdzie psychologią. Problematyka występująca w pierwszych dwu obrazach, zagubiła się doszczętnie w nawale zdarzeń, powiązanych mechanicznie i bez narastającego wewnętrznie dynamizmu dramatycznego.

Co napisawszy — biję się w piersi bo przecież prapremierowa publiczność ciepło przyjęła „Odrodzenie" i zmusiła autorkę do pokazania się na scenie. Z mej strony chciałbym jak najcieplejsze słowa poświęcić zespołowi aktorskiemu. Gestem, mimiką, intonacją nadali życie tym martwo urodzonym figurom. Na wyróżnienie zasługują zwłaszcza Strzałkowski, Barczewska, Rosłan, Dębicz i Stróżyńska. Reżyserowała Zofia Modrzewska. Dekoracje sporządził Antoni Muszyński.

dr Jan Piechocki

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja) Sobota g. 16: Chory z urojenia, g. 19.30: Odrodzenie. Niedziela g. 16 i 19.30: Odrodzenie, Poniedziałek g. 19.30: Odrodzenie.

TEATR POLSKI (ul. Grodzka) Sobota g. 19.30: Walka kobiet, Niedziela g. 16 i 19.30: Walka kobiet, Poniedziałek g. 19.30: Walka kobiet.

POMORSKI DOM SZTUKI: Wystawa reprodukcji artystycznej malarstwa francuskiego i polskiego otwarta codz. prócz poniedz. od g. 10—13 i od 15—17.

TEATRY ŚWIETLNE: Pomorzanin: Syn pułku. Polonia: Siedmiu śmiałych. Orzeł: Szczęśl. trzynastka. Wolność: Romans pajaca. Gryf: Jesse James. Bałtyk: Śluby kawalerskie.

DYŻURY APTEK: Pod Łabędziem Al. 1 Maja 5 (tel. 23-46), Pod Lwem ul. Grunwaldzka 37 (tel. 34-31).

Czytelnicy mają głos

Jeszcze o germanizmach

Uwagi o naleciałościach germańskich w języku polskim, zamieszczone na łamach „IKP" są słuszne. Wywołały one oddźwięk wśród czytelników, spośród których niemniej słuszne uwagi wyraził dr Włodarczyk.

Wydaje mi się, że warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną brzydką naleciałość, która wśród sfer nieorientujących się w właściwościach naszego języka, zdobyła sobie „prawo obywatelstwa". Chodzi tu w tym wypadku o pomijanie końcówek przy nazwiskach, o których stosowaniu decyduje w języku polskim płeć i stan cywilny. Wzorem języka niemieckiego stosuje się dziś powszechnie, jakkolwiek bez uzasadnienia, np. „M. Kaczmarek". Nie wynika z tego zupełnie czy chodzi tu o Mieczysława Kaczmarek, o Marię Kaczmarkównę, czy też Melanię Kaczmarkową. Nie tylko, że zastosowano w tym wypadku wzór niemiecki, ale i tego rodzaju pisownia utrudnia orientację, która ułatwia stosowanie polskiego zwyczaju doczepienia do nazwiska końcówki, mówiącej o płci i stanie cywilnym. Błędy te popełniają, niestety, nawet te sfery, od których można by wymagać lepszej znajomości języka.

Wracając do notatki redakcyjnej, traktującej o germanizmach, pragnę podkreślić raz jeszcze, że umieszczenie imienia za nazwiskiem jest objawem braku kultury językowej. O. S.

Pożegnanie trenera Stamma



Feliks Stamm

BYDGOSZCZ (tj). Zarząd KS „Zjednoczenie" urządził skromną uroczystość pożegnania trenera Feliksa Stamma, który udaje się do Szczecina, gdzie prowadzić będzie instruktorski kurs bokserów z tamtego terenu. Prezes klubu mgr Płoński w serdecznych słowach podziękował p. Stammowi za jego wysiłki nad podciągnięciem poziomu bokserów KS „Zjednoczenie"

W odpowiedzi p. Stamm przyobiecał, że zawsze w przyszłości służyć będzie swoimi radami i kontaktu — jaki zawiązał się między klubem a nim — nie zamierza zerwać. P. Stamm zwrócił się jeszcze z apelem do obecnych na pożegnaniu członków sekcji bokserskiej KS „Zjednoczenie", aby nie zaniedbywali się w pracy. W im. obecnych na uroczystości pożegnania dziennikarzy sportowych pożegnał p. Stamma red. Dachowski

Treningi sekcji bokserskiej KS „Zjednoczenie" prowadzić będzie obecnie uczeń p. Stamma p. Kusiak.

NAUKA

WARSZAWSKA Zawodowa Szkoła Kosmetyki i Masażu Leczniczego Marii Kasperskiej. Kurs 4 miesięczny. Wielostronna praktyka. Łódź, Narutowicza 37 m. 11 (winda), Tel. 177-97. 6133r

KUPNO

Piekarnię poszukuję, miejscowość obojętna. Jankowski, Grudziądz, Pańska 34. (6123r

Srebro, złoto, brylanty, wszelką biżuterię kupuje, płaci najwyższe ceny firma Berent, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 44. (8613

Skupuję każdą ilość blaszanek od konserw, Bydgoszcz, Zduny 17/1. (8652

Kupię sad owocowy w okolicy Bydgoszczy. Oferty IKP, Bydgoszcz pod „Sad". (8662

Kupujemy wybrakowane dętki lub części do dętek. Zgłoszenia „Dom Handlowo-Przemysłowy Inż. Z. Ciecholewski, Gdańsk, ul. Hoene Wrońskiego 8, koło Akademii Lekarskiej, lub ul. Szafarnia nr 9. (6094r

Kupię domek w Bydgoszczy. Oferty IKP, Bydgoszcz pod „M. 3". (8632

Włosie końskie, krowie ogony, sierść zwierząt futerkowych kun, tchórzy, borsuków itp. kupujemy w każdej ilości. Płacimy najwyższe ceny. Fabryka Szczotek i Pędzli, Bydgoszcz, ul. Podgórna 7. (4861r

Gospodarstwo do 200 mórg kupię. Oferty do IKP, Bydgoszcz pod „Zaraz". (8667

Poważne przedsiębiorstwo kupi względnie wydzierżawi plac w Bydgoszczy pod budowę garaży 18-tu samochodów oraz składnicy mater. budowl. (bocznica kolejowa pożądana). Oferty: Biuro Ogłoszeń i Reklam PAP — Bydgoszcz, Al. 1 Maja 27 pod „Garaże". (6137r

SPRZEDAŻ

Koszule, krawaty i szale marki „Krawat Polski" poleca po cenach fabrycznych Wytwórnia Krawatów, Koszul i Szali Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136. (2025r

Tokarka, jak nowa, 1 mtr dł. tłocz. silnik 12,5 PS na 220 volt, prąd stały korzystnie sprzedam. Oferty IKP, Bydgoszcz pod „Tokarka". (8657

Bieliznę damską w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz, Łódź Nowomiejska 4. (2600r

Wytwórnia bielizny damskiej „Kimono" Łódź Piotrkowska 24/7, poleca własne wyroby z jedwabiu. (4652r

Sztandary, chorągwie, szaty liturgiczne wykonuje solidnie, terminowo, mistrzyni hafciarska S. Seredyńska, Łódź, Piotrkowska 275, tel. 107-16, 189-21. Złoty i srebrny medal, dawniej Poznań, Św. Marcina 9/10. (4580r

Kasa ogniotrwała, dywan plusz 3—4½ sprzedam. Oferty pod „Kasa" do IKP, Bydgoszcz. (8658

Restaurację Bar z powodu choroby wydzierżawię lub sprzedam. Oferty IKP, Bydgoszcz pod „8634". (8634

Sprzedam motor Diesla, jedno-cylindrowy, stojącej budowy, 18 KM. Bydgoszcz, Lelewela 1. (8663

Za 1000 znaczków — kawałek mydła do prania. Bydgoszcz, Jagiellońska 2, m. 17. (8551

SPORT. Wszystko dla piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, boksu dostarcza D/H Jan Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83, tel. 126-62. (4993r

Warszawska Pracownia torebek skórzanych imitacji. Ryszard Gajda i S-ka, Łódź, Piotrkowska 31 m. 10, tel. 264-04. (5024r

RÓŻNE

Piegi usuwa krem „Capri" Do nabycia we wszystkich drogeriach. (5095r

Horoskopy-astrologiczne: przewidywania dwuroczne, określenie charakteru, przeznaczenie. Cena zł 50, obszerniejsze zł 100. Podać datę urodzenia. Czarnecki, Poznań 5, skrytka pocztowa 11. (6119r

Rok zał. 1930. Zakład dla napraw maszyn biurowych Ludwik Lasowy, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 26, tel. 14-57, przeprowadza remonty maszyn wszelkich typów i rodzajów, a to: piszących, liczących i buchalteryjnych. Części zapasowe na składzie. Za wykonaną przez nas pracę udzielamy gwarancję. Przebudowa maszyn w czasie bezkonkurencyjnym. Kupujemy stare maszyny i części. Fachowe porady bezpłatne. (3054r

Maszyny do szycia i pisania, naprawia warsztat reparacyjny, Bydgoszcz, Toruńska 2. (8626

Najsłynniejszy psychografolog darem jasnowidzenia, nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem „Martyni", Kraków, Skrytka pocztowa 475. (4533r

PRACA

Firma Przemysłowo-Handlowa poszukuje: 1. Chemika na stanowisko kierownicze, do działu fabrykacji artykułów leczniczych. 2. Biuralistkę z praktyką i maszyno-pisaniem. 3. Gospodynię (referencje) do dwojga osób. Zgłoszenia pisemne do IKP, Bydgoszcz pod nr „6095". (6095r

Szofer do Mercedesa na ropę — reflektuje się tylko na starszego z długoletnią praktyką. Zw. Zaw. Kolej Bydgoszcz, Dworcowa 63, pokój 125. (8660

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Fabryka Obuwia „Leo" pod Zarządem Państwowym w Bydgoszczy, ul. Chocimska 13, ogłasza przetarg nieograniczony na przeprowadzenie elektrycznych przewodów kabelkowych i izolacyjnych w sali maszyn.

Oferty na wymienioną robotę należy składać w zamkniętych kopertach w referacie administracyjnym fabryki w godzinach od 10-tej do 12-tej do dnia 27-go lutego 1947 r. — Otwarcie ofert nastąpi dnia 28-go lutego, o godz. 10-tej.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez względu na cenę i unieważnienie przetargu bez podania powodów.

Fabryka Obuwia „Leo"
pod Zarządem Państwowym
w Bydgoszczy

6145r)

OGŁOSZENIE

Komitet Organizacyjny Uniwersytetu Ludowego Powiatu Gdańskiego

zaangażuje natychmiast dyrektora Uniwersytetu Ludowego w Sobowidzach na terenie pow. gdańskiego. Uposażenie według umowy. Mieszkanie z urządzeniem zapewnione. Kwalifikacje wychowawczo-naukowe, wyrobienie społeczne. Zgłoszenia do końca lutego do Wydziału Powiatowego Starostwa, pow. gdańskiego we Wrzeszczu, ul. Curie-Skłodowskiej nr 3a. (6142r

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Centralny Państwowych Nieruchomości Ziemskich — Dział Zaopatrzenia i Zbytu w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 12 ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę uprzęży roboczej skórzanej

Jedna para kompletnej uprzęży winna składać się z:
2 kantarów z wędzidłami
2 naszelników z łańcuchami
lejc krzyżowych
2 półszorków właściwych, składających się z
a) napierśnika dług. 160—170 cm.
b) nakarczka
c) naplecznika z poduszkami lub wojłokiem
d) podpinki
e) półpasów pociągowych dług. 60 cm. z powrozami 3 m. lub pasów pociągowych dług. 150 cm. z rzemieniem lub łańcuchem.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do dnia 28. 2. 47 r., godz. 12 w Zarządzie Centralnym PNZ, Dział Zaopatrzenia i Zbytu, Poznań, ul. Dąbrowskiego 12, VI. p., pokój nr 160.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi ½ godz. po terminie ich składania. Zarząd Centralny PNZ zastrzega sobie wolny wybór oferenta lub niekorzystanie z ofert.

Minimum oferty: 50 par kompl. uprzęży.

Bliższych szczegółów w powyższej sprawie udzieli także Wydział Zaopatrzenia.

Dyrektor Działu Zaopatrzenia i Zbytu
(—) F. Sommer

6081r)

Młoda, sympatyczna, z dobrym gotowaniem poszukuje posady u samotnego, intelig. pana jako zarządczyni domu. Zgł. Toruń, IKP pod nr „20" (6134r

POSZUKIWANIA

Paulina Danilewicz, repatriantka Wilna, zamieszkała Oliwa, Kaprów 7/3 poszukuje rodziny z Białorusi. (8651

Ktoby wiedział o miejscu pobytu syna mego Bonifacego Perko, urodz. 1915 r. z Wilna proszony jest o przesłanie wiadomości matce: Marii Perko, Szczecin, Boguchwały 12/4. (6112r

Kto ma wiadomości o Nysonie Wajnthal z rodziną zamieszkałymi do 1939 r. w Warszawie przy ul. Nalewki 42 proszony jest o informacje za nagrodą pod adres: Bydgoszcz, Piotra Skargi 9 m. 1 lub Warszawa, Nowogrodzka 23 m. 14, Mindelzun Leon. (8647

Kto ma wiadomości o Ignacym Drejerze z rodziną, zamieszkałymi do 1939 r. w Warszawie, pl. Grzybowski 16 proszony jest o informacje za nagrodą pod adres: Bydgoszcz, Piotra Skargi 9 m. 1. Mindelzun Leon lub na adres Warszawa, Nowogrodzka 23 m. 14. (8648

Mickiewicza Bolesława z Jurżyszek poszukuje matka Mickiewiczowa Benedykta, pow. Wałcz Skrzetusz, Szydłowo. (8576

Kto z byłych więźniów obozu koncentracyjnego Neuengamme może dać wiadomość o losie Bronisława Rotty nr 23130, Blok 5, wiadomość prosi ks. Rotta, Strzepcz, pow. Morski. (6115r

Poszukuję Gieronów Marcina, Jana i Michała, przebywających do roku 1945 w powiecie Elbląg. O wiadomość prosi Gieroń Michał, Zieleń, pow. Wąbrzeźno. (6091r

ZGUBY

Portfel czerwony zgubiono przy kiosku narożnik ul. Grodzkiej z dokumentami osobistymi i papierami na nazwisko Lampkowski Alojzy. Proszę przesłać: Bydgoszcz, ul. Piotrowskiego 10/5. Pieniądze można zatrzymać. (8666

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zagubiony dowód repatriacyjny Syberii. Nowak Ignacy, gmina Tanowo. (6131r

Unieważniam zagubioną kartę rejestracyjną RKU Żnin. Dębowski Władysław, Borzacin, pow. Żnin. (6129r

Unieważniam zagubioną kartę rejestracyjną RKU Koszalin na nazwisko Pala Józef, Bobolice, Przybudówka 15. (6128r

Unieważniam zagubiony odcinek zameldowania na nazwisko Witekówna Maria, Koszalin, Zwycięstwa 56. (6125r

Unieważniam zagubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Kraków na nazwisko Zabrzeski Stanisław. (6124r

Unieważniam zagubioną kartę RKU, wyd. Gorlicach, ur. 14. VII. 23. Dulęba Marian, Bydgoszcz. (8659

Unieważniam prawo jazdy, dowód osobisty na nazwisko Batyk Stanisław, Goślinowo. (6069r

Unieważniam zagubioną kartę rejestracyjną, wydaną RKU Gniezno na nazwisko Wiliński Wincenty, Koszalin, Gnieźnieńska 41. (6126r

Unieważniam zagubione dokumenty: kartę rejestracyjną, dowód osobisty i inne na nazwisko Edmund Zawija, Sartowice, powiat Świecie. (6121r

MATRYMONIALNE

Wdowa, posiadająca sklep, najlepszy punkt w Bydgoszczy, poszukuje wspólnika kupca na manufakturę z gotówką. Małżeństwo niewykluczone. Oferty do IKP, Bydgoszcz pod „J. D.". (8622

Samotna, inteligentna, na dobrej posadzie w średnim wieku, posiadająca mieszkanie, poszukuje pana kulturalnego do lat 45, celu matrymonialnym. Listy proszę kierować „Poste-restante" Nowy Dwór Mazowiecki „Przyszłość". (6105r

Kawaler, kupiec, lat 45, przystojny szatyn, wzrost 173, zamożny, własna willa pozna odpowiednią panią. Cel matrymonialny. Poważne oferty, całym zaufaniem kierować IKP, Bydgoszcz pod „Szlachetny". (8646

Dla krewniaczki, panny, lat 25, przystojnej szukam kawalera, dobrym charakterem do prowadzenia interesu, gotówka nie konieczna. Cel matrymonialny. Poważne oferty kierować IKP, Bydgoszcz „Dla blondynki". (8645

Weterynarz poślubi żywą, wesołą pannę. Łódź 1, Poste-restante „Dowcip". (6064r

Właścicielka restauracji pozna rzutkiego pana. Bydgoszcz, IKP pod „Małżeństwo". (6064r

Kawaler, lat 44, własny zakład, pozna panią. Cel matrymonialny. IKP, Łódź, Piotrkowska 66 „Fotograf". (6076r

Panna, lat 32, własność rolna, pozna pana. Cel matrymonialny. IKP, Łódź, Piotrkowska 66 „Nauczycielka". (6077r

Idealna, wykształcona pozna pana z wyższym wykształceniem. Cel matrymonialny. Oferty IKP, Bydgoszcz pod „8661". (8661

Kawaler, lat 28, urzędnik pozna panią. Cel matrymonialny. Wiek nie stanowi przeszkody. Łódź, IKP, Piotrkowska 66 „Vir bonus". (6078r

Inż. J. St. ma list na Poste-restante. Cel matrymonialny, Wrzeszcz. (6117r

Kojarzymy małżeństwa szybko, dyskretnie, moc bogatych partii, liczne podziękowania. Łódź 1 skr. 163. (6003

Nowość! Jak zawrzeć „Małżeństwo doskonałe". Wysyłamy bezpłatnie prospekty. Załączyć dwa znaczki. Poznańska Agencja Matrymonialna, Poznań 1, skrytka 226. (6089r

Wdowa, lat 42, 1 dzieckiem, niezależna, poślubi pana do lat 50. Poważne oferty do IKP, Bydgoszcz pod „1.000". (8670

Młoda panienka, kochająca dzieci pozna pana, chętnie z dziećmi, materialnie niezależny. Cel matrymonialny. Oferty proszę kierować do IKP, Bydgoszcz pod „8664". (8664

Ogólnopolski program radiowy

WARSZAWA I

w dniu 16 lutego 1947 r. (niedziela)

6,57 Sygn. czasu 7,05 Muzyka 8,00 Dzien. por. 8,25 Muzyka 8,55 Pogad. Łódzk. Rodz. Rad. 9,00 Nabożeństwo 10,00 Muzyka 11,57 Sygn. czasu 12,05 Poran. symf. w przerw. Radiokronika. Najc. aud. przyszł. tyg. 13,30 Niemcy po wojnie 13,40 Aud. dla świetl. wiejsk. 14,40 Teatr Wyobraźni „Zaczarowane koło" 15,20 Konc. muz. polsk. 16,00 Aud. dla dzieci „Zagadki Wujcia Kluczyka" 16,20 Muz. 17,00 Podwiecz. przy mikrof. 19,05 „Uśmiech i piosenka" „Kabaret paryski" 19,30 Przegl. tygodnia 20,00 Dzien. wiecz. 20,25 Utwory Skriabina 21,45 Aud. rozrywk. „Sąd Ozyrysa" wg Sienkiewicza. 22,00 „Popioły" St. Żeromskiego 22,25 Konc. Ork. Tanecz. 23,10 Ost. wiad. dzien. rad. 23,30 Muz. popul. 23,55 Streszczenie ważn. wiad., hymn.

WARSZAWA II

9,05 Muz. pow. 10,10 Aud. muz. popul 11,15 Konc. pol. Kap. Lud. 13,40 Zagadki rad. 13,30 Arie oper. i operetk. 14,10 Sonaty Debussy'ego 18,15 Muz. oper.

Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego, oddział w Szczecinie, ul. Kaszubska 5, przyjmie natychmiast szofera-mechanika do samochodów Dieslowych. Referencje wymagane. (6130r

Majątek Państwowy, Stary Las, pow. Szczecinek, poczta i stacja kolejowa Lubowo przyjmie natychmiast: 1 stelmacha, żonatego, oraz 12 fornali i ręczniaków żonatych, o ile możności z dwoma lub trzema zaciężnikami (posyłkami). Szkoła i kościół na miejscu. (6141r

Agenci, odwiedzający biura poszukiwani. Wyjątkowa możność wysokich dochodów. Oferty sub. „Dobrobyt" Polska Agencja Prasowa, Łódź, Piotrkowska 133. (6140r

Buchalter-korespondent angielsko-niemiecki, także przebitkowa, ramowy plan kont. Elew LCC, Trade and Commercial School, Dalston, England Railway Company, obejmie odpowiednie stanowisko. Listami: SP. Finell, Lębork, Poste-restante. (6135r

Cukierniczy przemysł. Wybitny fachowiec działów czekolady, kakao, masła kakaowego, pralinek, drażetek, cukrów, marmeladek bez agaru marmolad, dżemów. Długoletnia praktyka zagraniczna. Znający potrzeby, możność zbytu rynków zagranicznych. szuka odpowiedniego kierowniczego stanowiska. Listy polecone pod Kowalski Bronisław, Masów Wielki, poczta Lębork. (6136r

Humor zagraniczny



— Nie pamiętam pana z twarzy, ale poznaję pana nogę. (M)
(The Humorist, Londyn)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 2429
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
DRUKARNIA POLSKA SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 18 — TELEFON 18-99.

OGŁOSZENIA: Drobne po 10 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 40 zł. Za tekstem 14 zł. Urzędowe, przetargi 14 zł. Nekrologi 12 zł. Tabelaryczne i bilanse 20 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul Jagiellońska Nr 1. E-35626